Wydanie A. B. C. Po konfiskacie nakład drugi. Cena 20 gr

GŁOS NARODU

REDAKCJA i ADMINISTR.: KRAKÓW, UL. BOŻ. MIŁOSIERDZIA 1. TELEFONY REDAKCJI: 101-90, 179-93, TEL. ADMINISTR. 133-44

Rok XLV Kraków, wtorek, 1 marca 1938 Nr 59

Nowy samorząd gospodarczy w Polsce

W „Przeglądzie Prasy" przytaczamy wyjątek z artykułu „Gazety Polskiej", którego autor zwraca się przeciw zasadom interwencjonizmu państwowego (ogłoszonym przez „Głos Narodu" w nrze z 23. II.). Trudno zrozumieć, jakie pobudki skłoniły naczelny organ O. Z. N. do zaatakowania projektu p. min. Romana. Nie mniej trzeba się temu projektowi przypatrzyć. Komunikat, w którym p. min. Roman podał swoje „tezy" na temat interwencjonizmu, robi wrażenie próby wprowadzenia zupełnie nowego samorządu gospodarczego, więc wrażenie próby zasadniczej reformy strukturalnej na terenie przemysłu i handlu.

WŁAŚCIWE ZADANIE KOMISJI.

Podane w komunikacie ministerstwa „tezy" — jak pisze „Gazeta Polska" — lepiej nazwać raczej „zasadami". Mają bowiem ogólny charakter rozważań lub propozycyj.

Pierwsza z nich stwierdza niemożliwość stosowania „zasad liberalnych" w życiu gospodarczym Polski... Druga — wylicza cechy „racjonalnego" interwencjonizmu:—zdolność do nadawania „jednolitości" życiu gospodarczemu, fachowość czynników wykonawczych, unikanie rozszerzania „przedsiębiorczości (?) państwowej", ułatwianie poszczególnym gałęziom życia gospodarczego zadań i wyzwalanie sił twórczych z narodu... Trzecia zasada stwierdza, że żaden z obecnych podmiotów interwencjonizmu nie czyni zadość wyliczonym warunkom: ani Min. Przemysłu i Handlu, ani terytorialny samorząd gospodarczy, ani dobrowolne zrzeszenia branżowe (związki przemysłowców), ani kartele... — Czwarta zawiera wniosek: a więc nie pozostaje nic innego, jak obok terytorialnego (poziomego) samorządu gospodarczego powołać do życia samorząd pionowy, „branżowy".

Jeśli dobrze rozumiemy myśli zawarte w powyższej deklaracji Min. Przemysłu, to zadaniem powołanej przez nie komisji będzie — stworzyć plan jeszcze jednego samorządu gospodarczego, mianowicie samorządu organizowanego nie na podstawie kryterium terytorialnego (np. Izba Handlowa w Krakowie, w Łodzi, w Wilnie), ale na podstawie kryterium zawodowego, lub — jak brzmi bardzo brzydki termin z żargonu przemysłowców — „branżowego" (związki ogólnopolskie przemysłu metalowego, lub włókienniczego, lub chemicznego — działające na danym terytorium niezależnie od siebie).

Czyli wyłoniona przez ministerstwo komisja ma przed sobą nie tyle „badanie" do przeprowadzenia, ile konkretne zadanie do wykonania: stworzyć plan nowego „samorządu gospodarczego".

LIBERALIZM.

Nie wchodząc na razie w szczegóły zasad, na których ma się oprzeć praca nowej komisji, trzeba zająć stanowisko w stosunku do samego kierunku, w którym ma iść ta praca.

Ministerstwo Przemysłu stoi na stanowisku, że obecnie nie można już stosować „zasad liberalnych"... Nie jest to formuła właściwa. Nie wiadomo, o jakie to „zasady liberalne" tu chodzi. Czy o hasło: „laissez faire" i zupełne nieinteresowanie się państwa życiem gospodarczym (liberalizm gospodarczy sprzed 100 lat), czy też o wolność rynku gospodar. w jego naturalnych granicach, czy o wolność zrzeszeń gospodarczych, czy wreszcie o wolność inicjatywy prywatnej. Ale najprawdopodobniej chodzi tu o dwie zasady: 1) państwo, jako wyraziciel dobra publicznego, musi kontrolować życie gospodarcze, 2) do tego celu musi mieć potrzebny aparat. I w tym znaczeniu teza ministerstwa wydaje się nam słuszną.

Lecz, na czym ma polegać ta kontrola państwa nad życiem gospodarczym? Bardzo niejasną odpowiedź na to pytanie znajdujemy w przytoczonych zasadach dla komisji ministerstwa.

DWIE DROGI.

Zasadniczo biorąc mogą być dwa rozwiązania. Pierwsze polega na tym, że całą kontrolę życia gospodarczego powierza się państwu. — Najdalej w tym kierunku poszła Rosja Sowiecka przez wywłaszczenie dóbr produkcyjnych i przedsiębiorstw na rzecz państwa i przez oddanie państwu monopolu gospodarowania. — Nie tak daleko, ale także bardzo daleko poszła III Rzesza wprowadzając system „wodzostwa" do przedsiębiorstw, — i Italia faszystowska, tworząc korporacje jako organy administracji państwowej. To rozwiązanie kończy się biurokratyzacją życia gospodarczego, więc eliminacją czynnika „fachowego" przed czym nasze Ministerstwo chce Polskę bronić.

Rozwiązanie drugie polega na kontroli państwowej życia gospodarczego za pośrednictwem społecznego czynnika. Więc na tym, że państwo w porozumieniu z czynnikami społecznymi ustala pewien plan zadań, ich wykonanie jednak zostawia powołanym do tego organizacjom gospodarczym, a swoję funkcję ogranicza do nieodzownej, więc nie ustawicznej i drobiazgowej, kontroli wypełniania przyjętych zadań.

DO WYJAŚNIENIA.

Mogłoby się zdawać, że projekt ministerstwa idzie w tym drugim kierunku i zamierza dać społeczeństwu — oczywiście zorganizowanemu — warunki potrzebne do rozwinięcia prywatnej inicjatywy. Ale projekt jest tak zredagowany, że równie dobrze może doprowadzić do zupełnej etatyzacji gospodarstwa narodowego. Wątpliwości te rozprószy dopiero wyjaśnienie struktury owych „branżowych" zrzeszeń i ich stosunku do państwa.

Wyjaśnienia wymaga także sprawa dzisiejszego „terytorialnego samorządu gospodarczego". Projekt zrzeszeń „branżowych" w ujęciu Min. Przemysłu właściwie przekreśla ten samorząd (Izby Rękodzielnicze, Przemysłowe, Rolnicze), gdy gen. Skwarczyński w imieniu O. Z. N. wysunął pomysł rozszerzenia go o jeszcze jedną Izbę, — Izbę Pracy.

Wobec tego należy zapytać min. Romana: — 1) czy projektowane zrzeszenia „branżowe" mają być samorządem społeczeństwa, czy też organem państwa dla celów politycznych, — 2) jaki jest ich stosunek do samorządu terytorialnego?

J. P.

Kodeks pracy

kością niezgody między Senatem a Izbą Deput.

Paryż, 28. II. (PAT). Senat francuski obradował przez cały dzień niedzielny nad dwoma ustawami wchodzącymi w skład tzw. Kodeksu Pracy. W sobotniej dyskusji senat zaznaczył stanowisko na ogół niechętne w stosunku do tekstów uchwalonych przez Izbę deputowanych, co wytworzyło sytuację o tyle poważną, że jednym z głównych przeciwników projektu, który zgłosił aż 20 poprawek głęboko zmieniających teksty Izby deputowanych, był jeden z wybitniejszych senatorów radykalnych, Maulion. W czasie posiedzenia niedzielnego premier Chautemps interweniował w czasie debaty, apelując do senatu, by nie wprowadzał zbyt głęboko sięgających zmian, które by uniemożliwiły uzgodnienie tekstów między Senatem a Izbą deputowanych. Premier nie postawił wprawdzie w senacie kwestii zaufania, jednakże ostrzegł senat, iż w razie nie uchwalenia tych ustaw przez obie Izby, rząd nie byłby w stanie nawet przez dwa tygodnie sprawować swoich funkcyj i ponosić odpowiedzialności. Zapowiedź postawienia kwestii zaufania przez premiera Chautemps, wywołała w senacie duże wrażenie i większość radykalna senatu poczyniła poważne wysiłki pojednawcze. Senator Maulion cofnął połowę zgłoszonych przez siebie poprawek, utrzymując jednak poprawki o charakterze zasadniczym, które w ciągu dnia dzisiejszego stwarzać będą bardzo poważne trudności między Senatem a Izbą. W kołach parlamentarnych oczekują uzgodnień między obu Izbami.

Kongres Polaków w Berlinie

Berlin, 28. II. (PAT). Przygotowania do kongresu Polaków w Niemczech, który odbędzie się 6 marca w Berlinie, *są w pełnym toku.* Kongres obradować ma w największym teatrze berlińskim „Theater des Volkes", którego widownia liczy 5000 miejsc. Polska prasa w Niemczech wzywa rodaków do najliczniejszego udziału.

Starania żydów rumuńskich o zwiększenie emigracji do Palestyny

Czerniowce, 28. II. (PAT). „Deutsche Tagespost" donosi, że delegacja żydów rumuńskich pod kierownictwem głównego rabina Niemironowera i b. posła żydowskiego Miszy Weissmanna, jedzie w tym tygodniu do Palestyny, celem czynienia starań o zwiększenie kwoty na emigrację do Palestyny żydów z Rumunii.

Sąd Okręgowy, w Krakowie, Wydział IV Karny. Dnia 23. II. 1938 r. Sygn. IV. Pr. 67/38. — Sąd Okręgowy, Wydział IV. Karny w Krakowie na posiedzeniu niejawnem w dniu dzisiejszym po wysłuchaniu wniosku Prokuratora Sądu Okręgowego w Krakowie, wydał następujące **postanowienie:** 1) Zatwierdza się po myśli §§ 489 493 austr. proc. karn. zarządzoną i wykonaną przez Starostwo Grodzkie w Krakowie, dnia 17 lutego 1938 konfiskatę czasopisma „Głos Narodu" Nr. 47. z 17. II. 1938 z powodu treści: 1) artykułu zamieszczonego na stronie 6-tej p. t. „Ondulacja Pani Starościny" w całości, albowiem treść tego artykułu zawiera znamiona wyst. z art. 170 i 159 kk. II) Zakazuje się dalszego rozszerzania skonfiskowanej treści powyższego artykułu, a zakaz ten ma być ogłoszony w przepisanej formie w najbliższym numerze czasopisma „Głos Narodu" i w Dzienniku Urzędowym. III) Cały nakład skonfiskowanego druku ma być zniszczony. — Na oryginale właściwe podpisy. — Za zgodność: Kierownik Sekretariatu. Podpis nieczytelny.

Spiski na Stalina nie ustają

Olbrzymi proces polityczny w Moskwie

Na ławie oskarżonych znajdują się: Bucharin, Rykow, Jagoda, Krestinski, Rakowski

Dnia 2 marca przed kolegium wojennym najwyższego sądu Z. S. R. R. rozpocznie się olbrzymi proces polityczny. Na ławie podsądnych zasiądzie 21 osób: Bucharin (b. naczelny redaktor „Izwiestii“), Rykow (b. komisarz łączności), Jagoda (szef G. P. U.), Krestiński (zastępca Litwinowa), Rakowski (b. ambasador), Rosenholc (b. komisarz handlu zagr.), Iwanow-Czernow (b. komisarz rolnictwa), Grinko (b. komisarz finansów), Zieliński, Bessonow (b. radca ambasady w Berlinie), Ikramow, Chodżajew-Fajzylla, Szarangowicz, Zubarow, Bułanow, Lewin (lekarz, który podpisał autopsję Ordzonikidze), Pletnikow (lekarz profesor), Kozakow, Maksymow i Kriuczkow. Wszyscy ci podsądni oskarżeni są o szpiegostwo, szkodnictwo, dywersję, terror, osłabienie siły wojennej ZSRR, prowokowanie wojny, defetyzm, dążenie do rozczłonkowania ZSRR, oderwanie od niego Ukrainy, Białorusi, republik środkowo-azjatyckich, Armenii, Azerbejdżanu, Pomorza na Dalekim Wschodzie, wreszcie o dążenie do obalenia socjalistycznego i społecznego ustroju ZSRR a następnie restauracji kapitalizmu i władzy burżuazji. Stoją też oni pod zarzutem otrucia Kujbyszewa (przewodniczącego Gosplanu), Mieńżyńskiego i Gorkiego przy pomocy lekarzy Lewina, Kozakowa, Winogradowa i prof. Pletniowa.

Bucharin oskarżony jest poza tym, że w okresie rokowań o pokój brzeski wraz z Trockim i lewymi eserami organizował zamach na Lenina. Bucharin i Trocki dążyli do zerwania rokowań brzeskich, ażeby w ten sposób obalić rząd sowiecki i aresztować albo zabić Lenina, Stalina i Świerdłowa, by utworzyć nowy rząd, składający się z bucharinowców i lewych es-erów

Nieudały pucz komunistyczny na Kubie

Hawana, 28. II. (PAT). Władze wojskowe komunikują, że w ostatnich dniach wykryto wielki spisek komunistyczny. Władze posiadają dowody, że podczas proklamowanego przez komunistów strajku, miał być dokonany zamach stanu. W związku z tym 27 komunistów zostało aresztowanych, za 500 rozesłano listy gończe.

Hawana, 28. II. (PAT). Strajk generalny, zorganizowany przez komunistów, został bardzo szybko zlikwidowany energicznymi zarządzeniami władz. Mimo to istnieją obawy, że strajk może wybuchnąć po raz wtóry. Sytuacja jest zadrażniona. Aresztowano 30 osób. Jak słychać, wydane zostało polecenie aresztowania około 500 osób, jednak polecenia tego dotychczas nie wykonano.

———o———

Oddziały wojsk sowieckich

przekraczają granicę Mandżurii

Tokio, 28. II. (PAT). Główna kwatera armii koreańskiej komunikuje: 25 b. m. oddział wojsk sowieckich w składzie około 100 żołnierzy piechoty i kawalerii wkroczył na terytorium Mandżurii w pobliżu góry Numi, w okręgu Czientao. Część oddziału wycofała się 26 b. m., pozostała część znajduje się jeszcze na terytorium Mandżurii. Dwa sowieckie samoloty przeleciały granicę mandżurską w pobliżu Tumentoe.

Patrole japońsko-mandżurskie zdwoiły czujność na granicy.

———●———

Eksportowali towary za cenę 60 proc. wartości

Warszawa, 28. II. (tel.). Wielkie wrażenie wywołała wiadomość o wykryciu nadużyć finansowych w jednym z największych karteli polskich. Sprawa — wedle naszych informacyj — przedstawia się następująco:

Po wprowadzeniu ograniczeń dewizowych, Min. Skarbu ze względów technicznych i praktycznych przyznało niektórym kartelom i organizacjom przemysłowym tzw. „autonomię dewizową“. Owa automania polegała na tym, że wielkie firmy, które jednocześnie prowadziły agendy eksportowe i importowe, nie musiały każdorazowo prosić o przydział walut, lecz były zobowiązane wyliczać się z wygospodarowanego dodatniego salda. Otóż w związku z tym lotna komisja Min. Przem. i Handlu wpadła na trop nadużyć. Nadużycia popełniano w ten sposób, że przy eksporcie zafrachtowywano towar w wysokości tylko 60 proc. wartości towaru. Towar, o którym piszemy, stanowi ilościowo ważną pozycję w eksporcie polskim.

Z dalszych posiadanych informacyj wynika, że Min. Skarbu, które zostało powiadomione o nadużyciach — wystąpiło z całą surowością wobec winnych przekroczenia.

Zgubiona umowa...

Warszawa, 28. II. (tel.). Dowiadujemy się, że w sprawozdaniu Najwyższej Izby Kontroli Państwa została poruszona pewna ważna sprawa. Oto N. I. K. stwierdza, że w r. 1920 została między Min. Przemysłu i Handlu a firmą „Limanowa“ zawarta umowa, na mocy której firma „Limanowa“ za nadanie jej pewnych praw górniczych zobowiązała się płacić należność w ratach rocznych. Należności tej jednakże dotychczas firma „Limanowa“ nie spłaciła, albowiem... umowa zaginęła. Dopiero obecnie N. I. K. wpadła na ślad umowy.

* * *

Od Red. „Gł. N.“: Firma „Limanowa“ już nie istnieje. Została sprzedana grupie francuskiej z firmy „Premier“.

Porozumienie bałkańskie uznało podbój Abisynii

Ankara, 28. II. (PAT). W wyniku obrad rady Ententy Bałkańskiej wydany został komunikat, w którym podkreślono solidarność łączącą państwa Ententy. Komunikat stwierdza, że kwestia abisyńska nie istnieje dla członków porozumienia bałkańskiego, wreszcie w sprawie hiszpańskiej ustalone zostało, że państwa wchodzące w skład Ententy nawiążą kontakt z rządem gen. Franco dla zapewnienia wzajemnego rozwoju stosunków gospodarczych.

Następstwem uchwał rady będzie uznanie przez Turcję i Grecję imperium włoskiego.

Hoover w Genewie

Genewa, 28. II. (PAT). B. prezydent St. Zjednoczonych Hoover *przybył dziś rano do Genewy.* Hoover zabawi w Genewie 3 do 4 dni i przeprowadzi rozmowy z rozmaitymi osobistościami z kół Ligi Narodów i międzynarodowego biura pracy.

Warunki ugody irlandzko-bryt.

Dublin, 28. II. (PAT). De Valera oświadczył przedstawicielom prasy, że żadne prawdziwe ogólne porozumienie pomiędzy W. Brytanią a Irlandią nie może być zawarte. Wszelkie porozumienia pozostawiające terytorialny podział Irlandii mogą być uważane jedynie za porozumienia częściowe i nie mogą stworzyć prawdziwej przyjaźni między 2 krajami. Mogę tylko powtórzyć — oświadczył de Valera — że jak długo będzie się robiło trudności zjednoczeniu Irlandii, tak długo nie będzie można mówić o porozumieniu pomiędzy W. Brytanią a Irlandią. De Valera w zakończeniu oświadczył, że obecne położenie Ulsteru jest nie do utrzymania.

Barcelona głoduje

Londyn, 28. II. (PAT). Agencja Reutera donosi: w Barcelonie daje się od dłuższego czasu odczuć brak artykułów pierwszej potrzeby. W całym mieście nie można nigdzie nabyć zapałek, benzyny i tytoniu.

———x———

Śmiertelny wypadek na kopalni „Dębieńsko“

Rybnik, 28. II. (PAT). Na kopalni „Dębieńko“ wydarzyłsię śmiertelny wypadek. Maszynista wyciągowy Snopek przygnieciony został windą *i doznał zmiażdżenia obu nóg, oraz ciężkich obrażeń głowy, tak, że przewieziony do szpitala wkrótce po tym zmarł.* Tego samego dnia przysypany został na kopalni „Dębieńsko“ zwałami węgla rębacz Józef Buczor, który doznał złamania nogi i ciężkich obrażeń zewnętrznych.

Na kopalni „Donnersmarck“ górnik Wilhelm Kuchcik, udając się przekopem na filar, potknął się i wpadł pod przejeżdżającą węglarkę. Nieszczęśliwy doznał zmiażdżenia nogi. Wszystkie 3 powyższe wypadki są przedmiotem dochodzeń okręgowego urzędu górniczego.

KRADZIEŻ WOTÓW KOŚCIELNYCH W MIECHOWIE.

Miechów, 28. II. W kościele parafialnym w Miechowie, nieznany sprawca dokonał kradzieży wotów kościelnych, składających się z 2 kolczyków złotych z dużymi prawdziwymi koralami, jednego ryngrafu pozłacanego z łańcuszkiem złotym z wizerunkiem Matki Boskiej Ostrobramskiej, oraz małego serduszka pozłacanego.

W 20-LECIE SAMOOBRONY LITWY I RUSI.

Wilno, 28. II. (PAT). W związku ze zbliżającą się rocznicą czynu zbrojnego samoobrony na ziemiach b. wielkiego księstwa litewskiego, zorganizowany został w Wilnie komitet obchodu dwudziestolecia samoobrony Litwy i Rusi. Na czele komitetu stanął prof. dr Marian Zdziechowski.

Komornik Sądu Grodzkiego, rewiru I. w Krakowie, ul. Zyblikiewicza Nr. 5.
Sygnatura: I. Km. 154/38.

Obwieszczenie o licytacji ruchomości

Komornik Sądu Grodzkiego w Krakowie, rewiru I., Jan Białas, mający kancelarię w Krakowie, ul. Zyblikiewicza Nr. 5., na podstawie art. 602 k. p. c., podaje do publicznej wiadomości, że dnia 5 marca 1938 r., o godz. 12 w Krakowie, F-ma „Hermes“, ul. Warszawska Nr. 19, odbędzie się 1-sza licytacja ruchomości, należących do Ignacego Idzińskiego, składających się z urządzenia domowego, 'pianina, lodowni i innych. — Oszacowanie ruchomości odbędzie się w miejscu i terminie licytacji.

Ruchomości można oglądać w dniu licytacji w miejscu i czasie wyżej oznaczonym.

Dnia 12 lutego 1938 r.

Komornik Sądu Grodzkiego:
Jan Białas.

Kongres Stronnictwa Ludowego o wypadkach sierpniowych

Kraków, 28. II. Kongres S. L. pod koniec obrad (Sprawozdanie na str. 9) przyjął szereg rezolucyj. Pierwsze z nich odnoszą się do strajku rolnego i wydarzeń, które po nim nastąpiły. M. in. wyrażono w nich

i nadzieję, że S. L. będzie mogło liczyć dalej na nich. Zaprotestowano również przeciw posądzeniom strajkujących o uleganie wpływom komunistycznym.

Dalszy ustęp rezolucji wymierzony jest przeciwko O. Z. N.

W zrozumieniu powagi chwili Kongres oświadcza z całym naciskiem że chłopi stanowiący ogromną większość narodu, poczuwając się do odpowiedzialności za państwo, którego są głównymi żywicielami i obrońcami

NIE MOGĄ PATRZEĆ OBOJĘTNIE NA STAN ISTNIEJĄCY W PAŃSTWIE.

Kongres stwierdza następnie, że masy chłopskie zwarły się po ostatnich przejściach w solidarności

I WZMOGŁY SIĘ NA SIŁACH.

Kongres zwraca się z apelem do wszystkich stronnictw i organizacyj społecznych, zawodowych i politycznych, stojących na gruncie demokracji, aby wzmogły i skoordynowały ze Stronnictwem Ludowym akcję, zmierzającą do uzdrowienia stosunków w Polsce.

Kongres wypowiedział się zdecydowanie przeciw dyktaturze i wyraził ubolewanie, że niektóre grupy, mieniące się narodowymi przez wysuwanie niebezpieczeństwa komunistycznego i żydowskiego unikają walki z dyktaturą.

Kongres zwraca uwagę chłopów na nadchodzące wybory samorządowe i wzywa ich do przygotowania się do nich.

Kongres domaga się szczerej współpracy z pokojowymi państwami

Europy Zachodniej i Ameryki, w szczególności z Francją, ułożenia w duchu jak najbardziej przyjaznym w imię wspólności interesów i dobrze zrozumiałym interesie obronnym stosunków z Czechosłowacją, zmiany polityki wobec

Gdańska, oraz skutecznej obrony praw mniejszości polskiej w Niemczech.

Obrady kongresu zakończyły się o godzinie 17. Uchwały zapadły jednomyślnie, co jest najlepszym dowodem, że wszelkie szerzone z pewnych stron pogłoski o rozdźwiękach w łonie Stronnictwa Ludowego są nieprawdziwe.

W poniedziałek wieczorem obradowała Rada Naczelna, która wybrała Naczelny Komitet Wykonawczy.

Obfity porządek dzienny
czwartkowego posiedzenia Sejmu

Warszawa, 28. II. (Telef.). Dziś ogłoszono porządek dzienny czwartkowego posiedzenia Sejmu. Obejmuje on 20 punktów, w tym jest tylko kilka ważniejszych, a na ich czoło wysuwają się projekt ustawy o powszechnym obowiązku wojskowym, ustawa o nadaniu Katolickiemu Uniwersytetowi Lubelskiemu pełnych praw akademickich, ustawa o przejęciu przez skarb państwa dodatku mieszkaniowego dla nauczycieli, wreszcie ustawa o składach ubezpieczeniowych. Jutro o godz. 9 rano zbierze się Parlamentarne Koło OZN, na którym ma być rozważona jeszcze raz możliwość złożenia deklaracji na temat stosunku do rządu, co, jak wiadomo, nie doszło do skutku w Sejmie. Mówi się, że deklaracja taka mogłaby być zgłoszona obecnie przy rozważaniu budżetu w Senacie. Niemniej przyjęcie budżetu bez zastrzeżeń w Sejmie, gdzie koło OZN ma większość, zgłoszenie zaś zastrzeżeń w Senacie, gdzie większości OZN nie ma, byłoby dość zastanawiające. Jak donosi „Kurier Warszawski", motywem wznowienia tego zagadnienia na posiedzeniu Koła jest silna presja odłamu pułkownikowskiego z b. premierem Kozłowskim na czele, który grozi nawet wystąpieniem z Koła wraz z tymi, którzy głosowali za jego wnioskiem o nieufność dla rządu.

Najbliższe wizyty min. Becka

Warszawa, 28. II (Telef.). Pod koniec tygodnia wyjeżdża min. Beck do Rzymu wraz z dyrektorem gabinetu p. Łubieńskim. Będzie on gościem min. Ciano i przeprowadzi konferencje również z Mussolinim. W programie jest zwiedzenie miast zbudowanych na błotach Pontyjskich. Uchodzi za pewne, że min. Beck złoży wizytę w Watykanie kardynałowi sekretarzowi stanu Pacellemu. W maju należy się spodziewać rewizyty min. Ciano w Warszawie. Następnie min. Beck wyjedzie do Sztokholmu i Tallina. Będzie to rewizyta szwedzkiego i estońskiego ministrów spraw zagranicznych, którzy odwiedzili Polskę minionego lata. Podróż do Sztokholmu i Tallina ma nastąpić na wiosnę. Min. Beck uda się do Szwecji z Gdyni na polskim statku wojennym. Ze Sztokholmu pojedzie do Tallina.

Konflikt dyplomatyczny włosko-czechosłowacki?

Rzym, 28. II. Sensacja, wywołana doniesieniem „Giornale d'Italia" o wynurzeniach prezydenta Benesza, nie ucicha. Bezpośrednim następstwem rewelacji „Giornale d'Italia" było dénarche posła czeskiego w Rzymie, oraz dementi agencji czechosłowackiej.

Jednak „Giornale d'Italia" stanowczo występuje przeciw zaprzeczeniu agencji czechosłowackiej i ponownie stwierdza, że prezydent Benesz wypowiedział inkryminowane słowa (że należałoby zgładzić Mussoliniego) w rozmowie z posłem francuskim (!?). Jeśli zajdzie potrzeba — dodaje „Giornale d'Italia" — będziemy mogli, gdyż jesteśmy w stanie, ogłosić dalsze szczegóły w tej sprawie. Pozostawiamy Europie wydanie sądu o tym niesłychanym fakcie — konkluduje „Giornale d'Italia".

Schronisko harcerskie w Głodówce spłonęło

Zakopane, 28. II. W nocy z niedzieli na poniedziałek wybuchł pożar w drewnianym schronisku harcerskim koło Bukowiny, na tzw. Głodówce. Cały budynek bardzo szybko stanął w płomieniach. Turyści w liczbie kilkunastu w ostatniej chwili zdołali wyratować się z płonącego schroniska. Pożar zauważono w znacznym promieniu, gdyż budynek stoi na wzniesieniu. Nim pospieszono z ratunkiem na miejscu schroniska był tylko stos spalonych belek. Straty wynoszą kilkadziesiąt tys. zł. Schronisko na Głodówce było własnością artystów jako „Dom Artystów" po czym przeszło na własność Zw. Harcerskiego.

Komunista zastrzelił księdza w kościele

(Dokończenie ze strony 5).

Poznań 28. II. (PAT). Po dokonanej w dniu wczorajszym zbrodni kościół w Luboniu, w którym śp. ks. Streich miał odprawić wczoraj o godzinie 14 drugą Mszę św., zamknięto a Przenajświętszy Sakrament zgodnie z przepisami kościelnymi, wyniósł miejscowy wikary ks. dr. Koperski i zawiózł samochodem do kaplicy parafialnej w Zabikowie. Zwłoki zamordowanego księdza, które zostały namaszczone Olejami Świętymi, pozostawiono na miejscu zbrodni do czasu przybycia z Poznania komisji sądowo-lekarskiej z sędzią śledczym Rzędowskim i podprokuratorem Pasikowskim na czele, która przybyła tam o godzinie 14. Następnie przewieziono zwłoki ks. prob. Streicha samochodem pogrzebowym do Zakładu Medycyny Sądowej w Poznaniu.

Ranni kościelny Krawczyński i uczeń Pacyński zostali przewiezieni karetką Pogotowia do szpitala miejskiego w Poznaniu. Jak się okazuje postrzał kościelnego jest lekki i życiu jego nie zagraża. — Pacyński ma przestrzelone prawe podudzie, przy czym kula ugrzęzła w ciele. Rannych odwiedził nad wieczorem ks. Prymas Kardynał Hlond, interesując się żywo ich stanem.

Wczoraj wieczorem odbyło się przesłuchanie Nowaka w komendzie policji przez prowadzącego śledztwo Rzędowskiego i prowadzącego dochodzenia podprokuratora Pasikowskiego. Ze względu na dobro śledztwa szczegóły dochodzeń trzymane są w tajemnicy.

* * *

Warszawa, 28. II. (Telef.). Z Poznania donoszą, że na wieść o strasznej zbrodni dokonanej przez komunistę Nowaka na osobie proboszcza Streicha pośpieszyły do Lubonia rzesze wiernych z całej parafii.

Gromadzą się one przed plebanią, gdzie zostały złożone zwłoki zamordowanego kapłana. Ciało jego złożono na katafalku, przy którym straż pełni miejscowa organizacja przysposobienia wojskowego. Pogrzeb odbędzie się prawdopodobnie w czwartek. Zapowiada się on jako olbrzymia manifestacja. Spodziewają się, że na uroczystości pogrzebowe przybędzie ks. prymas Hlond.

Sensacyjna afera szpiegowska
w Stanach Zjednoczonych

Waszyngton 28. II. (PAT). W związku z wykryciem afery szpiegowskiej nastąpiły dalsze aresztowania. Odbyła się również narada dowódców wojskowych, na której po zapoznaniu się z pierwszymi rezultatami śledztwa, rozważano ewentualność zmiany planów obrony Kanału Panamskiego oraz fortów Nowy Jork, Baltimore, Boston i Charleston. Wydano prócz tego zarządzenia wzmocnienia ochrony Mitchell Field, gdzie odbywają się próby nowego typu samolotu bombowego.

Wiadomości z kraju

50-lecie kapłaństwa ks. Biskupa A. Szelążka

K. A. P.: W roku bieżącym Ks. Biskup Dr Adolf Szelążek, ordynariusz diecezji łuckiej obchodzi pięćdziesięciolecie swego kapłaństwa. Rocznica ta przypada na dzień 26 maja b. r.

Kongres inwalidów wojennych w Warszawie

W dniach 6 i 7 marca b. r. odbędzie się w Warszawie Kongres Inwalidów Wojennych Wojsk Polskich, zrzeszonych w Legii Inwalidów Wojennych Wojsk Polskich im. Gen. J. Sowińskiego. W Kongresie tym wezmą udział delegaci poszczególnych Placówek Legii z całej Polski oraz zaproszeni liczni goście zagraniczni. Kongres ten będzie przeglądem dorobku prac inwalidów wojennych Wojsk Polskich. Obejmie w swych obradach całokształt sytuacji inwalidów polskich, zamierzenia i postulaty na przyszłość. Zakończy się wyborem nowych władz Zarządu Głównego. Z Okręgu krakowskiego wyjadą na Kongres delegaci w liczbie 9 oraz Poczet sztandarowy.

„Carskie brylanty" przemycane w smole

Straż celna w Warszawie zauważyła ostatnio, że na rynku wzmogła się podaż sztucznych kamieni czeskich, a szczególnie t. zw. „carskich brylantów". Przeprowadzono dochodzenia, które na razie nie dały rezultatu.

Dopiero w ostatnich dniach do straży celnej zgłosili się dwaj przemytnicy, którzy zeznali, że *Majer Wolman* z Miedzeszyna i *Mirosław Potocki*, zorganizowali na wielką skalę przemyt sztucznych kamieni z Czechosłowacji, przy czym postępowali w sposób następujący.

Wielkie ilości cennego towaru zalewali smołą szewską i wraz ze skórami, które im zresztą były niepotrzebne, przewozili przez granicę, podając go ocleniu. Ponieważ jednak *nie wypłacili dwóm przemytnikom należnego im zysku, padli ofiarą denuncjacji i dostali się za kraty.*

Lwów

ODRZUCENIE WNIOSKU O UWOLNIENIE INŻ. DOBOSZYŃSKIEGO Z ARESZTU. Sąd Apelacyjny we Lwowie odrzucił zażalenie obrońcy inż. Doboszyńskiego adw. Pierackiego przeciwko decyzji Sądu Okr. uchylający wniosek obrony o wypuszczenie na wolną stopę. Motywy tego postanowienia brzmią następująco: „Obawa ukrywania się, a nawet ucieczki przed odpowiedzialnością i orzeczoną karą istnieją nadal tem bardziej, że oskarżony inż. Doboszyński już raz przekroczył nielegalnie granicę państwa i posiada dostateczne środki finansowe, fakt zaś do browolnego powrotu nie może tej obawy usunąć. Co do obawy kolizji z art. 165 kpk., gdy sprawa nie została merytorycznie ukończona i dalszy jej przebieg jest konieczny, a zaistnieć mogą warunki wprowadzenia do przewodu sądowego nowych świadków, nie ustała obawa wpływania na świadków albo starania się w inny sposób o usunięcie dowodu przestępstwa". Decyzję sądu doręczono adw. Pierackiemu w sobotę i zakomunikowano ją inż. Doboszyńskiemu, przebywającemu w lwowskich Brygidkach.

OBRADY MAGISTRATU NAD BUDŻETEM. W sobotę rozpoczęły się obrady Magistratu m. Lwowa nad budżetem gminy m. Lwowa. Obrady zagaił dłuższym przemówieniem prezydent dr Ostrowski, który przedstawił ogólne zamierzenia gospodarcze Zarządu Miejskiego na rok 1938/39. Wydatki zwyczajne budżetu administracyjnego wynoszą 17,170.000 zł., w czym na konserwację dróg i placów przeznaczono 1,000.000 złotych, na szkolnictwo powszechne 1,060.000 zł, na konserwacje budynków szkolnych 140.000 zł, na popieranie kultury i sztuki 920.000 zł. W teatrze zwiększono kredyt na dział operowy o 10.000 zł. Wydatki budżetu nadzwyczajnego przekraczają 9.000.000 zł. Inwestycje elektrowni, gazowni, tramwai i wodociągów wynoszą 6,160.000 zł. — Ponadto z kredytów przewiduje się na roboty publiczne 2,850.000 zł. w czym na budowę kanałów 1,150.000 zł, na budowę zaś dróg 1,700.000 zł.

SKAZANIE KOMUNISTÓW. W sobotę zakończył się we Lwowie wielki proces komunistyczny. Przysięgli potwierdzili pytania w kierunku wykazania winy pięciu oskarżonych. Co do pięciu innych oskarżonych, zapadł werdykt uniewinniający. Na podstawie werdyktu przysięgłych Trybunał wydał wyrok, mocą którego zostali skazani: Fejwel Morgenstern na karę 3 lata więzienia, Wasyl Sawina 9 lat, Joel Hakman 10 lat, Aleksander Murawski 6 lat, Antonina Sawczuk 4 lata więzienia. Uniewinniający werdykt w stosunku do oskarżonej Warwarki Fiszczuk został przez Trybunał zasystowany. Resztę oskarżonych sąd uniewinnił.

ZAKOŃCZENIE LOKAUTU W „TRUŚCIE". W sobotę zostały przeprowadzone pertraktacje w Inspektoracie Pracy, między pracownikami a F-mą „Trust", w wyniku których doszło do porozumienia między stronami. Pracownicy uzyskali pewne podwyżki płacy.

—oOo—

Lekarze warszawscy wprowadzili paragraf aryjski

W niedzielę w lokalu Resursy Obywatelskiej odbyło się walne zebranie Warszawskiego Oddziału Związku Lekarzy Państwa Polskiego, przy nienotowanej dotychczas frekwencji członków. Zebranie poświęcone zostało zorganizowaniu oddziału stołecznego na nowych zasadach organizacyjnych.

Dotychczasowy zarząd, który sabotował wprowadzenie paragrafu aryjskiego, zgłosił swą rezygnację. Sprawozdanie tego zarządu poddał ostrej krytyce dr. Feliks Gałęzowski, a następnie został wybrany nowy zarząd z dr. Sobańskim na czele, który nada działalności nowy kierunek. Wytyczne tej działalności ujął dr Rodziewicz w następujących tezach:

1) Zespolenie wszystkich odłamów lekarzy-Polaków w jednym i jedynym związku zawodowym, 2) ujednolicenie organizacji, 3) roztoczenie opieki materialnej nad lekarzami stolicy (zorganizowanie urządzeń samopomocowych).

W międzyczasie dr Sylwestrowicz zgłosił wniosek następującej treści:

„Biorąc pod uwagę opanowanie służby lekarzy Rzplitej przez lekarzy żydów, przekraczających ilościowo stosunek ludności żydowskiej do ogółu ludności polskiej, oraz niekorzystne oddziaływanie ich na spoistość narodu polskiego — walne zebranie Warszawskiego Oddziału Z. L. P. P. wzywa nowoobrany zarząd do poczynienia energicznych starań u władz państwowych w kierunku zaprzestania przyjmowania na wydział lekarski studentów-żydów, oraz zamknięcie nostryfikacji dyplomów zagranicznych lekarzy-żydów, aż do chwili zrównania procentowo lekarzy-żydów z ilością procentową ludności żydowskiej w Polsce".

Wniosek ten walne zebranie przyjęło przez aklamację.

Przeciw temu wnioskowi przemawiał dr. Przeworski (żyd). Przemówienie jego było często przerywane okrzykami protestu. Oświadczenie żyda: „jesteśmy synami jednej ziemi" (!) zgromadzeni przyjęli burzliwymi demonstracjami, skierowanymi przeciw prelegentowi i jego wywodom.

Następnie zgłoszone zostały wnioski, które dotyczyły **popierania polskich firm farmaceutycznych** i tych zagranicznych, których przedstawicielstwa w Polsce są w rękach Polaków. Poza tym walne zebranie postanowiło **przeprowadzić na własną rękę zbiórkę** na samolot sanitarny dla armii.

W czasie całego zebrania ponawała atmosfera zgody i jednolitości i jedynie niefortunny występ żydowskiego lekarza wprowadził na chwilę atmosferę podniecenia.

Kurs przodowników K.S.M.M. zakończony

Poronin, 27. II.

W dniu 27 lutego b. r. odbyło się w Poroninie uroczyste zakończenie I Kursu Przodowników K. S. M. M. W rannych godzinach przystąpili uczestnicy Kursu w liczbie 31, z terenu Archidiecezji Krakowskiej, do wspólnej Komunii św. w kaplicy „Domu Orłów" im. Ks. Stanisława Pankiewicza. Oficjalna uroczystość rozpoczęła się **solenną Sumą**, odprawioną przez **Delegata Księcia Metropolity Sapiehy, Ks. Radcę Jana Tobołaka, Dziekana z Zakopanego.** Uroczyste błogosławieństwo po Sumie odprawił **Ks. Prałat Dr Andrzej Moliński z Krakowa.** Kazanie w czasie Sumy na temat: „Budujmy Polskę Chrystusową", wygłosił **Sekr. Gen. KSMM, Ks. Bruno Boguszewski.**

Po nabożeństwie uczestnicy Kursu z przybyłymi Delegacjami Oddziałów KSMŻ i MSMM, oraz miejscową ludnością, udali się do „Domu Orłów" na Akademię. W Akademii wzięli udział m. in.: **Delegat Księcia Metropolity, Ks. Dziekan Tobolak, Ks. Prałat Dr A. Moliński, Ks. Kan. J. Możdżeń z Poronina**, pod którego opieką odbywał się **Kurs, Prezes KSMM, Inż. Henryk Molicki, Prof. Ludwik Sikora, Mgr Kwiatkowski, prezes D. A. K.** z Oświęcimia, oraz przedstawiciele miejscowych organizacyj A. K. Obszerna sala „Domu Orłów" wypełniła się po brzegi. Po wymianie hasła i odśpiewaniu hymnu „My chcemy Boga", zagaił Akademię Prezes Stowarzyszenia **Inż. H. Molicki**, witając przybyłych gości i przedstawiając cel Akademii. W szczególności w serdecznych słowach podziękował tym wszystkim, którzy przyczynili się do tak pomyślnego przebiegu i zakończenia Kursu.

Następnie zabrał głos **Delegat Księcia Metropolity Sapiehy, Ks. Radca J. Tobolak**, wyrażając najlepsze nadzieje co do odbytego Kursu. Po przemówieniu, w imieniu Księcia Metropolity wręczył zaświadczenia ukończenia Kursu. Po nim zabierali kolejno głos: **Ks. Prałat Dr A. Moliński**, na temat uaktywnienia pracy kolumn A. K. oraz roli organizacyj młodzieży w tej pracy, **druh Włoch J.**, uczestnik Kursu, przedstawił korzyści, jakie dał Kurs i oświadczył w imieniu współdruhów, że zdobyte wiadomości będą wcielać w życie w swoich Odziałach i Okręgach. **Kierownik Kursu Ks. Dyr. Mieczysław Noworyta** omówił główne idee wychowawcze Kursu i dał wyraz nadziei, że zostaną przez Kursistów zrealizowane. **Prof. L. Sikora** podkreślił gospodarczy kierunek Kursu. W końcu **Sekr. Gen. Ks. Boguszewski** podziękował Kierownictwu Kursu i Panom Prelegentom za ich pracę na Kursie i wyraził pod adresem Kursistów życzenie wiernej pracy dla Kościoła i Polski. Akademię urozmaicały śpiewy i deklamacje, wykonane przez druhów Kursistów. Na zakończenie Prezes Stowarzyszenia Inż. H. Molicki wzniósł okrzyk na cześć Ojca św. Piusa XI i Księcia Metropolity Sapiehy, Pana Prezydenta Rzplitej, Prof. Ign. Mościckiego i Pana Marszałka Edw. Rydza-Śmigłego, po czym odśpiewano hymn „Hej do apelu".

Kurs Przodowników KSMM mieścił się w „Domu Orłów" im. Ks. Stanisława Pankiewicza w Poroninie i trwał od 8 stycznia do 28 lutego b. r. Kurs obejmował następujące przedmioty: Religia, Katolicka nauka społeczna, nauka o Polsce współczesnej, technika pracy organizacyjnej, prawo i ustawy najpotrzebniejsze, zagadnienia wychowawcze, kultury wsi, obrony kraju, L. O. P. P., Ligii Morskiej i Kolonialnej, wychowanie fizyczne i narciarstwo, ponadto zebrania dyskusyjne i wycieczki krajoznawcze.

Do grona wykładowców należeli: **Inż. Boba Fr., Ks. Boguszewski B., Inż. Ciechanowski S., Inż. Czubernat Fr., Ks. Sekr. Grabowski St., Dr Hisztin M., Mgr Jałowiec Eug., Nacz. Wydz. Dr Korpała J., Ref. Kowalik St., Kmdt Kotyza J., kpt Lewandowski, J., Ks. Kan. E. Lubowiecki, dr Krawczyński Fr., Ks. Sup. Krupa W., T. J., Inż. Molicki H., Instr. Majer Wł., Instr. Mikuta M., Inż. Nikiel Fr., Ks. Dyr. Noworyta Miecz., Ks. Prof. Obtułowicz Cz., Ks. Dyr. Przeworski Zb., Inż. Rościszewski L., Mgr Serafin J., Prof. Sikora L., Ks. Sekr. Świżek Wł., Ks. Radca Tobolak J., Mgr. Turnau St., Dr Weydlich K., Ks. Dyr. Wołoch Br.**

Kurs wizytował trzykrotnie **Protektor Stowarzyszenia Książę Metropolita Dr A. S. Sapieha**, w czasie swego pobytu w Zakopanem, z wielkim zainteresowaniem wglądając w pracę Druhów. Z ramienia **Akcji Katolickiej odwiedził Kurs Ks. Kan. Edward Lubowiecki, Dyrektor Archidiecezjalnego Instytutu Akcji Katolickiej.**

W przeddzień oficjalnego zakończenia Kursu odbyło się w ściśłym gronie serdeczne pożegnanie Kursistów, połączone z przyrzeczeniem wiernej służby „Orlej Gromady", wpisywaniem się do Księgi Pamiątkowej i zakończone uroczystym zawieszeniem symbolu Kursu.

—oOo—

Z szerokiego świata

W ODLEGŁOŚCI 200 KLM OD OAZY KUFRA ZOSTAŁ ODNALEZIONY przez ekspedycję ratunkową pod dowództwem marsz. Balbo, zaginiony od środy samolot Marzottiego. Wszyscy członkowie załogi są zdrowi i cali.

5 I PÓŁ MILIONA MAREK WYWIÓZŁ Z NIEMIEC. Zmarły w Hamburgu w roku ub. przemysłowiec Paweł Kroenke dopuścił się przestępstw dewizowych na sumę 5 i pół miliona marek. M. in. Kroenke zdołał wywieźć do Holandii i umieścić w tamtejszych bankach 68 wielkich i 14 mniejszych sztab złota na ogólna sumę trzech i pół miliona marek. Za przestępstwa tego rodzaju ustawa o sabotażu gospodarczym przewiduje karę śmierci. Władze wdrożyły śledztwo celem wykrycia wspólników przestępstwa.

WKRÓTCE ANGLIA UTWORZY REGULARNĄ LINIĘ KOMUNIKACYJNĄ LOTNICZĄ POMIĘDZY LONDYNEM A BUENOS AIRES. Dziennik argentyński „La Prensa" w związku z tym projektem wspomina o zamiarach Włoch ustalenia stałej komunikacji lotniczej z Ameryką łacińską, proponując, ażeby trasa obu przelotów ustalona była wspólnie ze względu na regularność komunikacji i zwiększenie bezpieczeństwa.

BJÖRKIN W SZTOKHOLMIE SKAZANY ZOSTAŁ ZA SZPIEGOSTWO NA RZECZ SOWIETÓW na 1 rok 8 mies. więzienia. Prasa twierdzi, że Björkin przyznał się do otrzymania poważnych kwot od poselstwa sowieckiego za dostarczone tajemnice fabrykacji metalu „Seco" i rysunki odnośnych maszyn. W związku z tym wyrokiem „Stokholms Tidningen" ostro występuje przeciw poselstwu sowieckiemu wykazując, że wykręty p. Kołłontaj są śmieszne, albowiem oskarżeni przyznali się do otrzymania od poselstwa sowieckiego dużych sum pieniężnych za dostarczone przez nich dokumenty. Dziennik nawołuje rząd, aby wyciągnął konsekwencje ze stwierdzonej nielojalności reprezentanta Sowietów w stosunku do kraju, w którym przebywa.

OSSIETZKY CIĘŻKO CHORY. Proces przeciwko zarządcy i pełnomocnikowi laureata nagrody Nobla Karola Ossietzky'ego dr Wannowowi został odroczony do 2 marca. Nie można bowiem było przeprowadzić przesłuchania świadka koronnego Ossietzky'ego ze względu na jego zły stan zdrowia. Ossietzky choruje od dłuższego czasu na ciężką chorobę płucną.

EPIDEMIA CHOROBY PAPUZIEJ W WIEDNIU. Przed paru laty wśród hodowców papug wielką panikę wzbudziła epidemia choroby papuziej. Obecnie w Wiedniu zanotowano znów 10 wypadków tej choroby. Przed kilku dniami zachorował radca wiedeńskiego Burgtheater, Thimig. Następnego dnia, wśród identycznych objawów, zachorowała jego żona, syn oraz dwaj lekarze, którzy opiekowali się chorymi. Chorych przewieziono do szpitala, podejrzewając, że jest to choroba papuzia. Do chorych wezwano słynnego specjalistę, prof. Hitzenbergera. W parę dni później do szpitala musiano odwieźć pielęgniarkę pani Thimig, służącą i pokojówkę. Objawy niebezpiecznej choroby papuziej stwierdził u siebie również prof. Hitzenberger. Ponadto zaniemógł adw. Zither, doradca prawny pp. Thimig. W piątek adw. Zither zmarł. Stan pozostałych chorych jest bardzo groźny.

CORAZ CZĘSTSZE ZATARGI NA GRANICY SOWIECKO-ESTOŃSKIEJ. Organ policji estońskiej „Politseiheht" poświęca obszerny artykuł zajściom granicznym, które od dłuższego czasu powtarzają się na granicy estońsko-sowieckiej. Pismo donosi, że w ciągu roku 1936 zdarzyły się 23 wypadki aresztowania i uprowadzenia przez żołnierzy sowieckich rybaków lub włościan estońskich, znajdujących się na terytorium estońskim. W roku 1937 wypadków takich było 21. Ludzi tych później na skutek interwencji estońskiej władze sowieckie zwracały, przed tym jednak poddawano ich badaniom, przy czym nieraz stosowano groźby. Pismo stwierdza, że władze sowieckie pragnęły podczas badań uzyskać wiadomości o stanie obronności granicy estońskiej.

SUBWENCJA MAGISTRATU NA URZĄDZENIE KARNAWAŁU. Donoszą z Rio de Janeiro, że karnawał w tym roku będzie bardzo huczny, gdyż magistrat miasta uchwalił kredyt w wysokości pół miliona milrejsów na zapomogi klubom karnawałowym.

Nowiny katolickie

BOHATER ALKAZARU PRZYBĘDZIE NA KONGRES EUCHARYSTYCZNY.

Z Budapesztu donoszą, że na Międzynarodowy Kongres Eucharystyczny ma przybyć z Hiszpanii generał Moscardo, który na czele kadetów stawiał przez 72 dni opór w Alkazarze przeciw nawale czerwonych oddziałów. Gen. Moscardo oświadczył, że przybędzie do Budapesztu jako zwykły pielgrzym, by podziękować Chrystusowi za cudowne wybawienie spod jarzma czerwonych.

Komunista zastrzelił księdza w kościele

W niedzielę rano został zamordowany w Luboniu Wielkopolskim w kościele parafialnym po odprawieniu Mszy św., ks. proboszcz Stanisław Streich. Zbrodni dokonał 48-letni Wawrzyniec Nowak, znany komunista. Szczegóły tej zbrodni są następujące: W niedzielę rano ks. prob. Streich odprawiał nabożeństwo dla dzieci. Kościół był przepełniony dziatwą. Po odprawieniu Mszy św. ks. Streich zdjął ornat i udał się w stronę ambony. W tej chwili stojący koło ambony Nowak wyciągnął szybko rewolwer i strzelił do księdza, celując w głowę. Ks. Streich odruchowo odepchnął jego rękę, tak, że kula przeszła nad głową, a następnie począł się cofać w stronę ołtarza. Nowak jednak skoczył za księdzem, przyłożył rewolwer niemal do skroni i strzelił trzy razy. Pierwszy strzał śmiertelny ugodził księdza w skroń. Ks. Streich przewrócił się na plecy i wtedy

zbrodniarz strzelił jeszcze dwukrotnie do leżącego.

Jedna z kul utkwiła w piersi, druga trafiła w ołtarz. Na zabójcę rzucił się kościelny Fr. Krawczyński, lecz Nowak wyrwał się z jego rąk, strzelając przy tym dwukrotnie i raniąc Krawczyńskiego w głowę i obojczyk. Ranny wypuścił zabójcę, który skoczył na ambonę i tam wywijając kapeluszem, krzyknął: „Wynoście się z kościoła. Zabiłem księdza za naszą i waszą wolność". Następnie zbrodniarz torując sobie rewolwerem drogę wśród ogarniętych paniką dzieci, starał się uciec z kościoła. Nadbiegło jednak kilku mężczyzn, którzy rzucili się na zbrodniarza. Do nich dołączył się

tłum, który doknał samosądu nad zbrodniarzem.

Wybito mu zęby, połamano żebra i zadano kilka ran w głowę. Omdlałego zbrodniarza wyrwało kilku ludzi z rąk tłumu i wyprowadziło przed kościół, gdzie przybyła już policja. Wezwano natychmiast pogotowie, które przewiozło do szpitala zarówno zbrodniarza, jak i jego ranną ofiarę, kościelnego, oraz 12-letniego chłopca Ign. Paczyńskiego, który został ranny w nogę. — Na miejscu zbrodni zebrał się kilkutysięczny tłum.

Ohydna zbrodnia wywołała wielkie wrażenie w Luboniu, Poznaniu i okolicy. Nowak, jak zdołano ustalić, 12 lat przebywał w Sowietach, gdzie przeszedł odpowiednie wyszkolenie komunistyczne. Po powrocie do Polski od dwóch lat mieszkał w Luboniu u swego krewnego J. Sobczaka.

Kościół na zarządzenie władz kościelnych został zamknięty. O otwarciu kościoła, który musi być na nowo poświęcony, zadecyduje specjalne zarządzenie.

Jak się prezentują 14-osobowe Lockheedy
zakupione dla Polski w Ameryce

W niedługim czasie przybędzie do Polski 6 zakupionych w Ameryce dla polskiego lotnictwa komunikacyjnego samolotów typu Lockheed 14, wybranych przez specjalną komisję rzeczoznawców po zapoznaniu się z najnowocześniejszym amerykańskim sprzętem lotniczym.

Jak wiadomo, na naszych liniach używane są już samoloty tej samej fabryki pod nazwą Lockheed Electra 10 A. Aparaty takie używane są w Europie również przez Anglię, Jugosławię i Rumunię.

Jak się przedstawia samolot Lockheed 14? Na pierwszy rzut oka jest on bardzo podobny do dotychczas używanego typu Lockheed Electra 10 A. Po bliższym przyjrzeniu się spostrzegamy jednak cały szereg wprowadzonych zmian, które stawiają nowy samolot o kilka klas wyżej od „starszego brata". Lockheed 14 wyposażony jest w dwa silniki Hornet Sieg o mocy 750 KM. przy 2.250 obrotów na mitutę. Samolot jest średniopłatem zbudowanym całkowicie z metalu i waży 7.750 kg.

Podwozie jest podnoszone i opuszczane przy pomocy napędu elektryczno-hydraulicznego. Wprowadzono też — „na wszelki wypadek" — napęd ręczny.

Lockheed 14 jest samolotem 14 osobowym, mogącym pomieścić 2 osoby obsługi i 12 pasażerów. Kabina pasażerska odznacza się większymi rozmiarami niż w samolocie starszego typu. Rozmiary kabiny pozwalają na swobodne poruszanie się nawet ludziom wysokim, gdyż kabina ma w przejściu 190 cm. wysokości. Również między fotelami wprowadzono znacznie szersze odstępy, a całkowita szerokość kabiny wynisi 165 cm. Fotele kryte są zielonkawym suknem, takim samym, jakim jest wybita cała kabina. Pod fotelami umieszczono dźwigi, które pozwalają ustawić dowolnie oparcie. Fotele są obrotowe i ustawione przy okienkach, co pozwala wszystkim pasażerom na obserwowanie trasy w czasie lotu. Kabina jest w zimie ogrzewana, w lecie zaś wentylowana, a każdy pasażer może sam normować stały dopływ świeżego powietrza. Izolacja między zewnętrzną ścianą samolotu a wewnętrzną — kabiny, — nie przepuszcza odgłosu pracujących motorów, co pozwala na zupełnie swobodną rozmowę w kabinie.

Kabina pilota też uległa znacznym zmianom. — Zastosowano tu w pierwszym rzędzie „pilota automatycznego". Jest to przyrząd, który dotychczas zainstalowany był, z aparatów przez nas używanych, tylko na samolocie Douglas DC 2. Tablica pokładowa pokryta jest zegarami, wśród których widzimy ulepszony „sztuczny horyzont", żyroskop kierunkowy, wskaźnik synchronizacji silników, dwa precyzyjne wysokości mierze, elektryczne obrotomierze oraz zegar sumujący czas przelotów.

Na samolocie wbudowane są 3 radiostacje. Stacja nadawcza jest średnio-krótko-falowa. Stacja odbiorcza goniometryczna pozwala na wykonywanie lotów według sygnałów stacji przyziemnej, a stacja odbiorcza do lądowania jest krótkofalówką, reagując na sygnały „radio-latarni". Dzięki zastosowaniu specjalnych klap skrzydłowych zmniejszono szybkość lądowania do 105 km. na godz. i w ten sposób skrócono niezbędny rozbieg o 20 proc. — Szybkość podróżna — 370 km. na godz., szybkość maksymalna — 400 km. na godz., granica wysokości 7.050 m. Samolot zabiera 1.720 kg. ładunku.

———o———

Islandia bazą dla sowieckich łodzi podwodnych?

Szwedzkie koła miarodajne z wielkim zainteresowaniem śledzą obecnie sowiecki łamacz lodów „Jermaka", który z uratowaną ekspedycją Papanina na pokładzie znajduje się w drodze do Leningradu. Prasa szwedzka jest zaniepokojona, że *„Jermak" od dłuższego czasu kursuje u brzegów Islandii*, rzekomo oczekując na okręt „Murmań", który zostały zamknięty przez zwały brył lodowych. Spotkanie tych dwóch okrętów zostało wyznaczone koło brzegów Islandii. Biorąc pod uwagę, że na pokładzie „Jermaka" znajduje się wielu uczonych sowieckich, prasa szwedzka przypuszcza, że *ZSRR* chce zbadać *strategiczne znaczenie Islandii*, by w czasie wojny okupywać wyspę i urządzić tam bazę dla floty, szczególnie dla łodzi podwodnych.

Zaginięcie nowoczesnego bombowca angielskiego

Poszukiwania zaginionych od 48 godzin trzech lotników angielskich, którzy wystartowali na nowoczesnym trzymotorowym bombowcu do lotu długodystansowego w kierunku Irlandii, nie dały dotychczas żadnego rezultatu. W chwili obecnej *w poszukiwaniach tego samolotu bierze udział 100 aparatów wojskowych*. Również w terenie odbywają się poszukiwania, które jednak ze względu na brak jakichkolwiek danych są bardzo trudne do prowadzenia. Przypuszczają że maszyna wylądowała przymusowo względnie uległa katastrofie w pobliżu wysp Orkney lub w okolicy tych wysp, gdyż ostatnie wiadomości z zaginionego samolotu pochodziły z czasu, kiedy samolot ten znajdował się właśnie nad wyspami Orkney.

KARDYNAŁ PACELLI LEGATEM PAPIESKIM NA KONGRES EUCHARYSTYCZNY?

Rzymski korespondent angielskiego tygodnika katolickiego „Universe" donosi, że w Watykanie kursuje pogłoska, iż legatem papieskim na Kongres w Budapeszcie zostanie wyznaczony kardynał Pacelli, sekretarz stanu.

Od Administracji

Celem uregulowania nakładu prosimy o jak najrychlejsze uregulowanie prenumeraty.

Nowe systemy monetarne

Atak na złotą walutę

Znaczenie pieniądza, jako środka wymiany w gospodarczym i cywilizacyjnym rozwoju ludzkości jest olbrzymie. Historia gospodarcza wykazuje, że nie jest on jednak tylko czynnikiem postępu. Przyniósł ludzkości również wiele utrapień. Zjawiły się one z chwilą rozwoju międzynarodowego życia gospodarcego, w związku z tworzeniem pewnych systemów monetarnych. I utrapienia te nie są małe, jeśli się zważy że *wielu ekonomistów przyczyn ostatniego kryzysu, doszukujc się w wadach systemu monetarnego opartego na złocie.*

W czym leży przyczyna wspomnianych trudności?

Świat przeżywa wielkie przemiany ustrojowo-gospodarcze. Doktryna liberalna staje się przeżytkiem historycznym. Tworzą się nowe koncepcje ustrojowe dostosowane do wymagań współczesnych czasów. Polityka walutowa dotychczas stosowana podlega najpowolnieszym przemianom. Na tym odcinku doktryna liberalna jeszcze się broni. Przyzwyczajenia ludzi są zbyt silne, systemy monetarne zbyt skomplikowane — *stąd trudność w dokonywaniu zmian.* Coraz częściej jednak mówi się dziś o kryzysie waluty złotej.

KLASYCZNA TEORIA PIENIĄDZA.

Klasyczna doktryna waluty złotej w sformułowaniu Ricarda, jednego z twórców szkoły liberalnej, opiera się na następujących zasadach: 1) na stałości zawartości kruszczowej w jednostce pieniężnej, czyli sztywności ustawowego parytetu; 2) wolności bicia monet; 3) absolutnej swobody przywozu i wywozu złota; 4) harmonizowania polityki dyskontowej z ruchami złota w ten sposób, ażeby obieg pieniężny kurczył się przy odpływie, względnie roszerzał się przy dopływie złota. Warunkiem bezwzględnym dla normalnego funkcjonowania waluty złotej, *była wolność wymiany handlowej w stosunkach międzynarodowych.* Tego rodzaju polityka miała zagwarantować stabilizację kursów dewizowych. Złota waluta stała się systemem monetarnym, w którym krajowa, wewnętrzna równowaga gospodarcza czynników, które się na nią składały, *była poświęcona równowadze międzynarodowej,* przy czym pierwsza musiała stale przystosowywać się do drugiej. *Rynek zewnętrzny międzynarodowy decydował w tych warunkach o rynku wewnętrznym, krajowym.* W konsekwencji stabilizacja cen była poświęcona stabilizacji kursu waluty, a polityka kredytowa została uzależniona od wielkich centrów złota, od wielkich banków wywierających na życie międzynarodowe wpływ decydujący.

Z czasem warunki gospodarcze, na których podłożu tworzyła się doktryna liberalna, uległy zmianom. Życie zadało kłam automatyzmowi funkcjonowania waluty złotej. Ten automatyzm został zakłócony przez szereg przyczyn, a m. in. głównie przez wzrost protekcjonizmu.

W wyniku tego jesteśmy świadkami *olbrzymiej fluktuacji cen będącej bezpośrednią przyczyną kryzysu,* w tych warunkach na pierwszy plan wysuwa się konieczność stabilizacji cen, *jako postulat zasadniczy w walce z kryzysem.*

WYPOWIEDZENIE POSŁUSZEŃSTWA.

Bezpośrednio po wojnie idea waluty złotej jeszcze prawie wszechwładnie panowała. Konferencja w Genui (1922 r.) ustanowiła, iż podstawę systemów pieniężnych ma stanowić odpowiednie pokrycie złotem i dewizami. Kraj więc, który tego pokrycia nie miał, *musiał je zdobywać przez zaciąganie pożyczek zagranicznych.* Nastąpiła więc ciężka sytuacja dla krajów cierpiących na brak złota. Kraje te uzależniły się od głównych bankierów świata.

System ten jednak zostaje poddany rewizji. Przede wszystkim szereg wybitnych ekonomistów, nie zrywając zresztą całkowicie z systemem waluty opartej na złocie, *poddaje go jednak pewnej rewizji.* I tak n. p. Irwing Fischer proponuje nowy system waluty złotej *oparty na zmiennej zawartości kruszcowej w jednostce pieniądza,* a to w zależności od zmian wskaźnika cen. Cassel domaga się oderwania polityki kredytowej od zmian w zapasie złota, mając na uwadze jego niedostateczność, Keynes proponuje przewadzenie od czasu do czasu zmiany partytetów kruszcowych przez oderwanie emisji biletów od ruchów złota i t. p. Mamy tu więc już do czynienia ze zrywaniem z walutą automatyczną, a *propagowaniem stosowania waluty manipulowanej.*

W życiu praktycznym zachodzą zmiany jeszcze głębsze, nawet wprost rewolucyjne. W wielu państwach dokonuje się detronizacja złota przez oparcie cen wewnętrznych na innych podstawach i uniezależnienia ich od cen w złocie. Zjawiają się więc nowe systemy monetarne. *Jako miarę wprowadza się pieniądz krajowy, który staje się miarą narodową, niezależnie od stosunków międzynarodowych, od potęg obcych.* Na tej drodze poszczególne państwa starają się utrzymać stałość poziomu cen, bo miarą jest ilość dóbr, które można za nią otrzymać, a nie waga zawartego w niej złota.

Na czoło wysuwa się eksperyment niemiecki. Schacht zerwał ze złotem (pokrycie złotem wynosi tylko 3 proc.). Wykazał, że złota nie należy uważać za jedyny środek, na którym można oprzeć walutę. Nie tylko stworzył swoisty system monetarny, który spełnił całkowicie swą rolę, ale mimo zerwania ze złotem, zdobył od zagranicy surowce potrzebne przede wszystkim na zbrojenia. Jest to więc wielki sukces, który jednocześnie dowodzi, *że waluta złota nie jest żadnym tabu, nie żadną świętością, za jaką ją długo uważano.*

ZDZIECHOWSKI I MŁYNARSKI.

W świetle powyższych wywodów publikacje *Zdziechowskiego* („Mit złotej waluty") i *Młynarskiego* („Proporcjonalizm Ekonomiczny"), w których autorzy poddają druzgocącej krytyce system monetarny oparty na złocie, *stanowią w naszych stosunkach polskich wydarzenie wielkiej wagi.* Musimy pamiętać, że Polska jest jednym z nielicznych państw, które dopasowują swoje gospodarstwo do posiadanego zapasu złota. Prace ich omawialiśmy. Tu należy zauważyć, że obaj wspomniani autorzy klasyczną walutę złota uważają *za zjawisko należące do przeszłości, a jednocześnie wskazują nowe metody, nowe systemy monetarne, które należałoby w Polsce wprowadzić, jeśli się chce nasze gospodarstwo narodowe pchnąć na drogi rozwojowe.* I tak np. Zdziechowski proponuje m. in. sprowadzenie cen hurtowych polskich w Polsce do poziomu niższego od zagranicznych na drodze dewaluacji, wprowadzenie ruchomego kursu złotego, zapewniającego wewnętrzną równowagę cen, powiększenie stopniowe obiegu pieniężnego przy pomocy odpowiedniej techniki kredytowej, zmianę regulowania obiegu pieniądza, poddanie rewizji statutu Banku Polskiego, konfiskatę złota za odszkodowaniem i t. p.

Młynarski stoi również na stanowisku, że celem polityki stabilizacyjnej nie może być siła nabywcza złota, *ale siła nabywcza pieniądza narodowego, lokalnego.* Ponieważ uważa, że wraz z liberalizmem handlowym kończy się system złotej waluty, w której miejsce zastępuje waluta manipulowana, *zachodzi konieczność dostosowania nowej doktryny ekonomicznej do tej waluty manipulowanej.* Dlatego we wspomnianej książce szkicuje nowy program polityki ekonomicznej, którą nazywa proporcjonalizmem ekonomicznym polegającym na tym, że podstawą stabilizacji cen ma nie być już złoto, ale proporcjonalizm produkcji i wymiany.

K. T.

Przegląd prasy

„Gazeta Polska" żąda socjalizmu państwowego

Podaliśmy niedawno komunikat Min. Przemysłu o powołaniu komisji dla badań nad interwencjonizmem państwa w dziedzinie gospodarczej. Komisja ta ma m. in. zbadać możliwości tworzenia zrzeszeń „branżowych" (pionowych) jako nowego samorządu gospodarczego. Wszystko w tym celu, by „usprawnić" interwencyjny aparat państwa. Jest to jednak za mało dla „Gazety Polskiej"... Organ ten oświadcza, że jest „zaniepokojony"(!) jednym zdaniem komunikatu Ministerstwa Przemysłu, w którym powiedziano:

„Nie ma w Polsce w tej chwili podmiotów, które mogłyby cele interwencjonizmu ściśle określić, jednolite jego wykonanie zapewnić"...

„Zwrot ten — oświadcza naczelny organ O. Z. N. — **brzmi raczej niepokojąco.** Co do nas, sądzimy, że organa państwowe, powołane do interwenjowania w życiu gospodarczym, mogą określić cele interwencji i powinny zapewnić jednolite jego wykonanie. Dopiero gdybyśmy stanęli na stanowisku równorzędności interwencji państwowej i dyspozycji prywatnej — wówczas mogłyby się nasunąć wątpliwości, w jaki też sposób dyspozycje o tak odmiennych dążeniach będą mogły zdobyć się na określenie celu i jednolite wykonanie.

Stojąc na stanowisku, że jednym z celów interwencji państwowej jest skuteczna kontrola prywatnej dyspozycji gospodarczej i ujęcie jej w karby planowości — musimy wyrazić powątpiewanie co do celowości zorganizowanego przez Rząd, wypowiadania się przedstawicieli prywatnych ośrodków dyspozycji na temat interwencji państwowej.

Cele interwencji i jej ogólne linie wytyczne może ustalić tylko Państwo. Dopiero z chwilą, gdy to nastąpi, gdy nie będziemy już świadkami wątpliwości na temat istnienia podmiotów, mogących określić cele interwencji — dopiero wówczas, przy zapewnionej realizacji ogólnych wytycznych interwencji i dla lepszego wykonania jej w drobniejszych szczegółach mogłaby zajść potrzeba użycia do tych funkcyj wykonawczych, jako istniejącego już narzędzia — prywatnych organizacyj gospodarczych, odpowiednio zreorganizowanych".

Czyli: o tym, co państwo ma robić w życiu gospodarczym, może rozstrzygać tylko państwo. — Więc — kto? Biurokracja! Jest to socjalizm państwowy oparty o zasadę, że nos jest dla tabakiery, a obywatel dla państwa... Statolatria, totalizm, etatyzm. I to pisze organ O. Z. N., którego deklaracja z lutego rok. ub. zapewniała o poszanowaniu inicjatywy prywatnej i t. p.

„Młoda Wieś" przeciw „Służbie Młodych"

„Związek Młodej Wsi" (czyli „Siew"), organizacja kół młodzieży wiejskiej na terenie b. Kongresówki o charakterze radykalnym, a popierana przez p. min. Poniatowskiego, wydała następujący komunikat:

„Dnia 16 lutego br. w godzinach popołudniowych Pan Prezydent Rzeczypospolitej przyjął na dłuższym posłuchaniu prezesa naszej organizacji, kol. Stanisława Gierata. Kol. Gierat informował Pana Prezydenta o obecnie wytworzonej sytuacji młodzieży wiejskiej w Polsce i na tym tle o roli wychowawczej Centralnego Związku Młodej Wsi. Następnie kol. prezes przedłożył opinię Związku w sprawie prób podejmowanych w celu wytworzenia warunków, sprzyjających **współpracy między pokrewnymi organizacjami młodzieży.** Pan Prezydent, który zawsze z dużym zainteresowaniem i troską odnosi się do młodego pokolenia, pilnie obserwując jego rozwój i poczynania ideowe, obiecał rozpatrzyć postulaty, przedstawione przez kol. Gierata".

Trzeba przypomnieć, że „Z. M. W." wstąpił do „czwórporozumienia" p. woj. Grażyńskiego dla zaszachowania „Związku Młodej Polski" p. Rutkowskiego, a ostatnio odrzucił propozycję maj. Galinata o wstąpienie do „Służby Młodych O. Z. N.". Z powyższego komunikatu wynikało by, że „Z. M. W." myśli o tworzeniu jakiegoś nowego zrzeszenia „współpracy między pokrewnymi organizacjami młodzieży". Prawdopodobnie chodzi o takie organizacje, jak: Legion Młodych, Z. P. M. D. itp. Ale w takim razie byłoby to zaszachowaniem „Służby Młodych".

Żyd syjonista dyryguje chórem cerkwi

Żydowski „Nasz Przegląd" pisze:

„Istnieje w Belgradzie wielka cerkiew historyczna im. Aleksandra Newskiego. Odwiedza ją mnóstwo chrześcijan, którzy najbardziej się zachwycają cudownie melodyjnym chórem, najlepszym w kraju. I oto się okazuje, że **chórem tym dyryguje od pięciu lat „Mojsejewic", czyli żyd Mojżesz Blam,** bardzo lubiany i czczony przez wszystkich amatorów muzyki kościelnej — duchownych i laików. **Ten dyrygent nie jest bynajmniej wychrztą, lecz dobrym żydem, syjonistą".**

Niesłychane! Ale chyba prawdziwe, jeśli o tym pisze organ żydowski!.. Opisany przez „Nasz Przegląd" nasuwa ponure refleksje! Cóż to za chrześcijanie, którzy żydowi-syjoniście pozwalają dyrygować chórem w cerkwi podczas nabożeństw!

Rozłam w „Falandze"

„Kurier Poranny" donosi:

„W dniu 25 bm. kolportowano w Głównej Szkole Handlowej nielegalne pismo p. t. „Oenerowiec". W piśmie tym charakterystyczny był ustęp, w którym znajduje się wezwanie o zjednoczenie wszystkich grup narodowo-radykalnych, przy czym **gwałtownie zaatakowano „Falangę",** jako ugrupowanie, które, stawiając sobie to zadanie za cel, nie dokonało tego, ani nie dokona gdyż umie tylko robić dywersję i wołać na ulicy o przełomie.

Ponieważ dotychczas **pismo „Oenerowiec" było wydawane przez „Falangę",** jasne jest, że prawdopodobnie w grupie tej nastąpił rozłam, przy czym „Oenerowiec" pozostał widocznie w rękach rozłamowców".

——oOo——

Z problemów katolicyzmu w Polsce

Obrządek wschodni w rzeczywistości

W Nr. 65 „I. K. C.“ z dn. 25 b. m. czytaliśmy artykuł pióra dra I. Kle. pt. „Dla kogo urządza się Wołgę nad Bugiem“, opatrzony szumnym podtytułem: „Wielkie szkody wyrządza Polsce akcja Komisji Pro Russia“.

Asumpt do tego artykułu, poświęconego akcji reunijnej na kresach, dało p. I. Kle. znane wystąpienie posła Ostafina w czasie dyskusji sejmowej nad bużetem Min. WR. i OP. P. Kle. przychodzi w sukurs p. Ostafinowi. Zabiera jednak głos w sprawie, o której wedle wszelkiego prawdopodobieństwa nie ma najmniejszego pojęcia.

Bo i cóż?...

Dużo czasu poświęca autor sprawie Komisji „Pro Russia“, jej agendom itd., a tymczasem

nie wie, że Komisja ta już nie istnieje,

a jej agendy przejęła Kongregacja dla Kościoła Wschodniego.

Pisze dalej o ks. kardynale d'Herbigny, jako aktualnym kierowniku akcji unijnej na naszych kresach, wyrażając się równocześnie niezbyt pochlebnie o jego znajomości tej kwestii.

Kwestią unijną interesuję się od dłuższego czasu i znam wszystkich działaczy unijnych, jeśli nie osobiście, to w każdym razie z ich działalności, ale o „kardynale“ d'Herbigny nigdy nie słyszałem. Owszem, swego czasu na czele dawnej Komisji „Pro Russia“ stał francuski jezuita, biskup d'Herbigny, ale

nic mi nie wiadomo, by został kreowany kardynałem.

Poza tym od czasu likwidacji Komisji „Pro Russia“, biskup d'Herbigny usunął się całkowicie od akcji unijnej.

Oto na razie dwa przykłady ignorancji p. I. Kle. Przykłady bardzo charakterystyczne, bo zdradzające, jaką to bronią walczą niektórzy publicyści z akcją unijną.

Ale idźmy dalej.

Szanowny autor twierdzi, że dzięki akcji unijnej wciska się Rosja na nasze tereny, gdyż misjonarze uniccy prowadzą swą propagandę w obrządku bizantyjsko-słowiańskim, z językiem liturgicznym rosyjskim.

Czyż p. dr I. Kle. i to nie wiadomo, że językiem liturgicznym w obrządku słowiańskim jest

język staro-bułgarski, czy, jak go inni nazywają, staro-cerkiewno-słowiański?

Czy to jest język rosyjski? W takim razie i Ukraińcy, greko-katolicy w Małopolsce Wschodniej prowadzą akcję prorosyjską, gdyż ich językiem liturgicznym jest także staro-bułgarski, a więc — wedle p. dr. I. Kle. — rosyjski język.

P. I. Kle. w swym artykule występuje jako „obrońca“ biednych Białorusinów i Ukraińców, jakoby rusyfikowanych przez akcję unijną. Działacze unijni, według niego, to — notoryczni ignoranci (sic!), którzy nie zdają sobie sprawy z różnicy, dzielącej Rosjan od Rusinów, Ukraińców, czy Białorusinów. Zaraz jednak potem pisze, że jedno z pism ukraińskich, „Meta“, atakuje stanowisko kół polskich, czyli — innymi słowy — za tą akcją się opowiada. Czy to nie dziwne? Więc Ukraińcy, którzy mają tak wysoko rozwiniętą świadomość narodową, popierają akcję, dążącą — stale wedle p. I. Kle. — do wynarodowienia prawosławnych Ukraińców, czy Białorusinów, i zrobienia z nich Rosjan?

Gorszy się dalej autor, iż „w Albertynie, w seminarium dla księży tego obrządku (tj. wsch.-słow. — przyp. nasz) tworzy się cerkiew, którą upiększa się ikonostasem, a ściany pokrywa się malowidłami według obrazów Wasniecowa. Uwzględnia się więc nawet Rosję z artystycznej strony“.

Otóż przede wszystkim niech p. I. Kle. przyjmie do wiadomości, że

w Albertynie pod Słonimem nie ma seminarium dla księży obrządku wschodniego.

Seminarium takie istnieje w Dubnie, na Wołyniu. W Albertynie natomiast znajduje się dom macierzysty i nowicjat Zakonny OO. Jezuitów obrz. wsch. To wszystko warto wiedzieć, jeśli się chce cośkolwiek w kwestii unijnej mieć do powiedzenia. To wszystko należy wiedzieć, jeśli się chce zasłużyć na miano obiektywnego publicysty.

W Albertynie nie byłem już kilka lat, więc na temat owej

cerkwi z ikonostasem i „arcyrosyjskimi“ malowidłami

nie wiele mogę powiedzieć. (Przypuszczam zresztą, iż p. I. Kle. w Albertynie nie tylko kilka lat temu, ale nigdy nie był). Niemniej muszę zaznaczyć, że ikonostas, który tak gorszy p. I. Kle., to nie jakieś „rosyjskie“ nowatorstwa, ale integralna część każdej wschodniej świątyni, to do pewnego stopnia sprzęt liturgiczny, nieodzowny do wielu ceremonii liturgicznych. Ikonostasy takie mają i cerkwie małopolskie (np. św. Norberta w Krakowie), miały je i przedrozbiorowe cerkwie unickie.

Co się tyczy obrazów Wasniecowa, to chyba także jakieś niezrozumienie. Prawdopodobnie kupiono takie obrazy, jakie były najtańsze (sam swego czasu dla jednej z cerkwi unickich Wołynia kupiłem w Poczajowie takie obrazy wasniecowskie po śmiesznie niskiej cenie 25 zł). Poza tym zaś trzeba zważyć, że obrazy i wszelkie malowidła kościelne muszą się zgadzać z ogólnym stylem świątyni, by nie było rażących dysonansów.

Złą drogę obrał p. I. Kle. Liczył na to, że w połeczeństwie polskim on jeden jest znawcą stosunków unijnych. Tymczasem okazuje się, iż... słyszał, że dzwonią, ale niestety, nie wie, w którym kościele. Bo u nas w Polsce o Unii wiele się krzyczy, ale mało się mówi, jeszcze mniej wie, a zgoła nic dla Unii się nie robi. Popiera się prawosławie, popiera się rozmaite sekty, a Unię się zwalcza. I właściwie, po co? Publicyści różnego autoramentu i spod różnych znaków piszą tak wzruszające reportaże z bytności w jakimś klasztorze prawosławnym, czy w osadzie sekciarskiej, że wprost chciałoby się ich posądzić o jakieś ukryte sympatie (niestety, nierzadko tak jest), a Unię, ową jak powiedział Kalinka — „męczennicę od obcych i od swoich“ zwalcza się wszelkimi sposobami (widzieliśmy wyżej, jakimi), przy czym nierzadko ignorancja i brak logiki są najmniejszymi błędami.

Z. W. BIELECKI.

„Dwa katolicyzmy“

W „Gazecie Kościelnej“ pojawił się ostatnio artykuł p. t.: „Dwa katolicyzmy“. Pierwszy, jej zdaniem, reprezentuje pismo „Kultura“ i „Odrodzenie“. Drugi „Prosto z mostu“ i „Młodzież Wszechpolska“. Pierwszy typ — pisze autor — cechuje: „niezdolność życiowa, abstrakcyjność, defetyzm, czułostkowość“. Drugi ekspansywność, dynamizm. Autor oświadcza, że mu ten „drugi typ przypada do gustu“, ale wyraża życzenie, by się więcej zbliżył „trochę więcej nie tyle do zakrystii, co do ołtarza“... Artykuł ten przedrukowało szereg pism dorzucając do niego jeszcze więcej krytycznych uwag o „Odrodzeniu“. Naszym zdaniem autor zrobił zasłużonemu „Odrodzeniu“ — oczywiście mimo woli — krzywdę. Nie należy zapominać, że „Odrodzenie“ było pierwszym stowarzyszeniem akademickim, które już po wojnie śmiało pierwsze wywiesiło sztandar katolicki, gdy „Młodzież Wszechpolska“, dziś szczerze katolicka, akcentowała uporczywie absolutne hasło „Dobro narodu, najwyższym dobrem“. Z tego względu zamieszczamy artykuł b. prezesa krakowskiego „Odrodzenia“, p. St. Bendkowskiego.

Kiedy Papież Pius X rzucał hasło „odnowienia wszystkiego w Chrystusie“, rozumiał dobrze, że na nic się nie zdadzą wszelkie usiłowania naprawy społeczeństwa bez odrodzenia jednostki, bez zmiany duchowego nastawienia człowieka. Konsekwentny katolicyzm, to — życie pełnym katolicyzmem, czerpanie z niego mocy nadprzyrodzonej i konsekwentne stosowanie zasad nauki katolickiej wszędzie, w życiu rodzinnym, zawodowym i państwowym. Ten pełny, rzymski, katolicyzm stanowi podstawę deklaracji ideowej „Odrodzenia“. Twardo brzmią jej słowa:

„Zrywamy z małodusznością i sentymentalizmem, wyplenimy lęk i zwalczamy bezradność wobec idących olbrzymich, a nieraz bolesnych przewrotów współczesnych. Jako rycerze Sprawy Bożej iść musimy na przedzie i władać życiem, bo z ducha Chrystusowego płynie moc i zapał do jego budowy. Jesteśmy katolikami czynu“.

I walkę tę prowadzi „Odrodzenie“ konsekwentnie, bez kompromisów, zrywając z wszelką wyłącznością. Zdala od wszelkich klik i koterii. Byliśmy i jesteśmy wierni swej deklaracji, zrodzonej z tęsknoty i głębokiej potrzeby życia polskiego. Nieraz się nie powiodło, nieraz przegrywaliśmy zabierając się nietrafnie do pewnych odcinków pracy. — Lecz zawsze mieliśmy to przekonanie, że naszym obowiązkiem jest apostolstwo we wszystkich dziedzinach życia społecznego. Nawet pewne konflikty ludzi wyszłych z naszego ruchu tłumaczą się tym, silnym odczuwaniem tęsknoty do sprawiedliwości społecznej. Dlatego dziwnym się wydaje zarzut „sielankowości“ Odrodzenia, co więcej defetyzmu czułostkowości (Słowo Narodowe, 23. II. 1938), bo młodzież winna „katolicyzować nie tyle siebie, lecz swe otoczenie i warunki życia“.

Któż może powiedzieć o sobie, że jest dość po katolicku urobiony? A dalej — czy można odradzać i zmieniać otoczenie bez zmienienia i odrodzenia siebie? Tylko żyjąc pełnym życiem wewnętrznym można skutecznie oddziaływać na otoczenie. Bez obawy przegranej i zatracenia siebie nie wolno zwracać więcej uwagi na „front zewnętrzny“, niż na „front wewnętrzny“.

Życie religijne polskiej inteligencji prawie nie wyszło jeszcze z okresu pewnego indyferentyzmu. Młodzież akademicka zrywa z nim i szybkimi krokami idzie w kierunku odrodzenia liturgicznego, bez którego nie ma odrodzenia życia religijnego. — Msze recytowane i śpiewane, kwadranse ewangeliczne i rekolekcje zamknięte które nam wytykają antagonizm, dają możność bezpośredniego kontaktu ze źródłami wiary. Dają podstawę czynu.

Odbyło się już 16 Tygodni Społecznych, na których stawiano problemy, a szukano rozwiązań, badano, jaki jest stosunek katolicyzmu do jednostki, do rodziny, społeczeństwa, państwa, humanizmu. Pobudzały młodą myśl katolicką do czynu. Oddziaływały w duchu katolickim na otoczenie jeszcze przed powstaniem Młodzieży Wszechpolskiej.

Nie ma więc żadnego uzasadnienia zarzut naszej niezdolności życiowej. Bo słuszną jest zasada odbycia „nowicjatu“, wyszkolenia się w zasadach wiary przed wejściem w czynne życie polityczne. Unikamy budowania gmachu bez silnych fundamentów. Katolicyzm wojujący nie może wyrażać się tylko w słowach. Konsekwentne stosowanie go jest warunkiem istotnym. Bez tego pozostanie pustą deklamacją.

STANISŁAW BENDKOWSKI.

Zezem

MASONI W RUMUNII.

W „Prosto z mostu“ był niedawno artykuł dowodzący, że tzw. „poziom“ literacki w Polsce jest wynalazkiem żydów. Jest w tym trochę racji. Mianowicie tyle, że żydzi z „Wiadom. Literackich“ zrobili się wyrocznią w sprawach literackich i utrącają tych pisarzy, którzy mają odwagę nie uznawać organu p. Grydzewskiego i Słonimskiego. Ale i redakcja „Prosto z mostu“ przyzna, że jednak pewien „poziom“ jest potrzebny; więc trzeba autorom stawiać pewne minimum wymagań zarówno w zakresie formy, jak treści. Tymczasem tego minium brak w artykule p. Łaszowskiego, zamieszczonym w „Prosto z mostu“ z 27. II.

Czegóż — bo p. Łaszowski nie wypisuje!

Pisze więc, że był na zebraniu loży masońskiej (!) w Bukareszcie. Na zebraniu loży? Tak! Jakże się tam dostał? W prosty sposób! Oto przy witaniu się z jakąś figurą zacisnął palce w sposób „znamienny“, a „praktykowany“ wśród masonów (o czym piszą „znawcy masonerii“). To wystarczyło, że go sobie masoni nawzajem przedstawiali, że się przed nim zwierzali, i że go nawet dopuścili do tajnych (!) narad nad sposobem obalenia rządu Gogi.

P. Łaszowski wysłuchał wszystkich „tajemnic“ masonerii w Bukareszcie i teraz je opisuje w „Prosto z mostu“.

Jest to — rzecz jasna — mistyfikacja. Trzeba by bardzo szczególnego naiwniaka, by uwierzył, że to tak łatwo podejść masonów i dostać się na ich zebranie... Ale bywają mistyfikacje zręczne i niezręczne. Ta — pana Łaszowskiego — jest poniżej wszelkiego poziomu. Wynika z niej, że cała historia z powołaniem rządu Gogi, była po prostu grą (!) żydów, a szczególnie „najgłośniejszej utrzymanki w Rumunii“; że żydzi i masoni doprowadzili do powołania tego rządu, aby skompromitować antysemityzm i utorować drogę powrotu „starym“, tj. masonom.

Tak przecież sprawy stawiać nie można.

Rob.

Wiadomości sportowe

Marusarz wicemistrzem świata w skokach

W dniu wczorajszym odbyły się w Lahti ostatnie konkurencje w kombinacji i skokach otwartych. — Mistrzem kombinacji, jak było do przewidzenia, został Hofsbacken (Norwegia). Z Polaków — Wnuk uplasował się na 21 miejscu a Marusarz, którego pokrzywdzono na 24.

W skokach otwartych mistrzostwo zdobył Ruud A. (Norw.) nota 226.4 skokami 63.5 i 64.

Wicemistrzem został Stanisław Marusarz z notą 226.1 i skokami 66 i 67 m. Marusarz też ustanowił rekord skoczni.

Pierwsza porażka Jędrzejowskiej

W finale międzynarodowego turnieju tenisowego w Beaulieu Jędrzejowska poniosła pierwszą porażkę przegrywając ze znakomitą angielską tenisistką Scriven w stosunku 7:5, 1:6, 3:6.

MISTRZOSTWA PŁYWACKIE KRAKOWA.

W niedzielę rozegrano na pływalni krakowskiej YMCA zawody pływackie o mistrzostwo Krakowa. przy udziale 40 pływaków Cracovii i Wisły oraz trzech pływaczek. Wyniki zawodów były nast.:

Panowie.

100 m. st. dow.: I. kl. 1) Paszkot (Cracovia) 1:08, 2) Marski (Cracovia) 1:09,2, 3) Treszczyński (Wisła) 1:10,6.

200 m. st. dow.: I. kl. 1) Paszkot (Crac.) 2:46, 2) Zguda (Cr.) 2:50.

400 m. st. dow. I. kl.: 1) Pietruczak (Cr.) 6:19.8, 2) Rachniowski (Wisła) 7:04.1.

100 m. na wznak I. kl.: 1) Włodek (Wisła) 1:22.5, 2) Choma (Cr). 1:28.4. W konkurencji tej nie startował Kowalski (Cr.).

Sztafeta 3 x 100 m. st. zmiennym I kl.: 1) Cracovia I. w składzie: Kowalski, Kot i Paszkot 4:12.8, 2) Wisła w składzie: Włodek, Pudło i Rachniowski 4:35.

200 m. st. klas. I kl.: 1) Gillert (Cr.) 3:20.5 walkowerem.

300 m. styl. indywidualnym: 1) Włodek (Wisła) 4:45, 2) Marski (Cr.) 5:03,6.

Sztafeta 4 x 200 m. st. dow. I. kl.: 1) Cracovia w składzie: Pietruczak, Zguda, Kot i Paszkot w czasie 11:03.2, 2) Wisła 12:20.6.

Panie.

100 m. st. dow. 1) Cyankiewiczówna (Wisła) 1:37.6, 2) Madejówna (Wisła) 1:57.

200 m. st. klas: 1) Lasoniówna 3:51 w. o. nowy rekord okręgu.

400 m. st. dow.: 1) Cyankiewiczówna (Wisła) 8:29,2.

W ogólnej klasyfikacji panów I kl. pierwsze miejsce zajęła Cracovia, mając 131 p., 2) Wisła 58 p. W II klasie zwyciężyła również Cracovia, mając 71 p.

Radio

„CZY WIECIE, ŻE SĄ W OBIEGU FAŁSZYWE MONETY?" — opowiedzą przed mikrofonem krakowskiej rozgłośni Dr J. Reguła z Dr Zastawniakiem we wtorek, dnia 1 marca o godz. 15.05. W ostatnim czasie często spotykamy się z żalami, że otrzymuje się fałszywe monety co naraża wielu ludzi nie tylko na straty, ale także na przykrości. Dr Zastawniak przedstawi najważniejsze cechy odróżniające fałszywe pieniądze od prawdziwych i poda kilka łatwych sposobów rozróżniania ich.

Programy stacyj radiowych:

ŚRODA, 2 MARCA 1938.

Warszawa i program ogólnopolski: — godz. 6.15 Sygnał czasu i pieśń poranna; 6.20 Gimnastyka; 6.40 Muzyka z płyt; 7.00 Dziennik poranny; 7.15 Muzyka z płyt; 8.00 Audycja dla dzieci; 11.15 Audycja dla dzieci; 11.40 Muzyka z płyt; 11.57 Sygnał czasu i hejnał z Krakowa; 12.03 Audycja południowa; 15.30 Wiadomości gospodarcze; 15.45 Ciekawa Audycja dla dzieci; — 16.00 Skrzynka językowa; 16.15 Koncert muzyki lekkiej; 17.00 „K. O. P. — śladami zagończyków"; 17.15 Muzyka salon.; 17.50 Nasze serce i płuca, pogad.; 18.00 Wiadomości sportowe; 18.10 Muzyka lekka z płyt; 18.30 Program na dzień następny; 18.35 Audycja dla wsi; 19.00 „Grzech" — scena z powieści — (recytacja prozy); 19.20 Kilka pieśni polskich; 19.35 „Samotność dziecka"; 19.50 Pogadanka aktualna; 20.00 Muzyka taneczna; — 20.45 Dziennik wieczorny; 20.55 Pogadanka aktualna; 21.00 Koncert chopin.; 21.45 Rozmowa o poezji epickiej; 22.05 Muzyka taneczna; 22.50 Ostatnie wiad. dziennika wieczornego; 23.00 Programy lokalne.

Lwów, godz. 11.40 Muzyka z płyt; 13.45 Gazetka informacyjna w języku ukraińskim; 13.55 Muzyka taneczna z płyt; 14.30 Muzyka lekka z płyt; 14.55 Giełda lwowska; 15.00 Gawęda regionalna; 15.20 Wiadomości bieżące z miasta i prowincji; 18.10 Muzyka lekka z płyt; — 18.20 Koncert symfoniczny; 18.50 Lokalne wiadomości sportowe; 18.55 Program na dzień następny; 20.00 „Na starą nutę"; 23.00 Studio młodych.

Katowice godz. 11.40 Muzyka z płyt; 13.00 Koncert życzeń; 13.15 Muzyka lekka; 14.15 Poradnik sportowy dla robotników ciężkiego przemysłu; 14.25 Wiadomości bieżące; 14.33 Wiadomości giełdowe; 14.35 Muzyka z płyt; 18.10 Wiadomości sportowe lokalne; 18.15 Pogad.: „O zdrowie moralne"; 18.25 Kukiełki śląskie; 18.45 Z życia gospodarczego Śląska; — 18.55 Program na dzień następny; 20.00 Zagłębie Dąbrowskie ma głos; 20.15 „Serenada" — romantyczna opera; 23.00 Muzyka z płyt;

Kraków, godz. 11.40 Muzyka z płyt; 13.45 Koncert rozrywkowy; 14.45 Wiadomości bieżące; 14.50 Muzyka z płyt; 15.25 Wiadomości gospodarcze lokalne; 18.10 Lokalne wiadomości sportowe; 18.15 Krakowski dziennik sportowy; 18.20 „Kompozycje dziecięce A. Mozarta"; 18.50 „Sprawy społeczne"; 18.55 Program na jutro; 20.00 Interludia popielcowe; 20.30 „Zagadnienia" — odczyt; 23.00 Muzyka z płyt.

Programy zagraniczne: godz. 18.30 Ryga „Carmen"; opera; 19.00 Praga „Brandenburczycy w Czechach" — opera; 19.45 Wiedeń Koncert symfoniczny; 20.40 Hilversum II „Pory roku" — oratorium; 21.15 Droitwich Koncert symfoniczny; 21.35 Bruksela franc. „Les Faux-Mendiants" — opera.

TRYBUNA CZYTELNIKA

Jeszcze o karze chłosty

Zagadnienie kary chłosty stało się u nas aktualne w związku z dyskusją przeprowadzoną w Sejmie i Senacie. Zagadnienie to doczekało się licznych omówień w prasie, przy czym — rzecz charakterystyczna — na ogół, jeżeli tak można powiedzie, entuzjazmowano się projektem.

Zachodzi atoli pytanie, czy kara chłosty spełnia nałożone na nią zadania, czy — mówiąc po prostu — jest skuteczna. Skuteczność zaś musi wyrazić się poprawą skazanego na karę chłosty.

Czy tak jest?

W jednym z ostatnich numerów „Kuriera Warszawskiego" wypowiedział się na ten temat prof. St. Glaser. Zdaniem prof. Glasera, kara chłosty, mieszcząca w sobie niewątpliwy pierwiastek brutalności, wpływa raczej demoralizująco na skazańca. Zabija w nim resztki poczucia godności osobistej, budzi instynkty najniższe.

Słusznie dalej zauważa prof. Glaser, że kara chłosty ma tę ujemną stronę, że w znacznie wyższym stopniu niż jakakolwiek inna pomija indywidualność skazanego, a tym samym już musi się okazać często bezcelowa. Dla jednych, o znacznej wytrzymałości fizycznej, o nieczułości na ból fizyczny (a ta właśnie cecha, tzw. analgezja, ma być jedną z charakterystycznych cech zbrodniarzy!), a przy tym o przytępnionym poczuciu godności osobistej, będzie środkiem zupełnie obojętnym, — dla innych natomiast, którzy nie zatracili poczucia honoru i człowieczeństwa może się okazać zbyt okrutną. Z drugiej znów strony jest to kara, której dotkliwość zależy w wielkim stopniu od indywidualności wykonawcy, a tym sposobem stwarza możliwości różnego rodzaju nadużyć. Dolegliwość kary chłosty mogą zawsze dowolnie osłabiać lub wzmacniać organy wykonawcze. Wobec powyższych stron ujemnych kary chłosty — konkluduje prof. G. — powinny ustąpić wszelkie dalsze rozważania na ten temat.

Trzeba jeszcze dodać, że najnowsze teorie prawa karnego wyraźnie podkreślają, że kara, jako taka, nigdy prawie nie poprawia i nie wychowuje skazanego. Kara ma raczej charakter prewencyjny, zapobiegawczy. Osobników przestępczych izoluje się.

Z tych właśnie, wyżej wyłuszczonych względów, wydaje się, że kara chłosty żadną miarą nie powinna być wprowadzona do kodeksu. Przyniosłaby więcej szkody, niż pożytku.

L. J.

Gen. Żeligowski odmawia zaufania min. Poniatowskiemu

W jednym z ostatnich numerów wileńskiego „Słowa", gen. Żeligowski zamieścił niezwykle namiętny artykuł pt. **„Sportsmeni polityczni"**, atakujący ostro politykę gospodarczą min. Poniatowskiego.

Z artykułu pozwolimy sobie przytoczyć kilka ważniejszych fragmentów.

Gen. Żeligowski na wstępie rozważań, zauważa, że sprawa wsi posiada dwa oblicza: polityczne i gosodarcze. Pierpwszego zagadnienia gen. Ż. nie porusza. Wentylowano go w parlamencie na różne sposoby, przez co jaskrawie podkreślono jeden, godny uwagi fakt: oto w naszym parlamencie jest za mało prawdziwych chłopów.

Przechodząc do spraw gospodarczych gen. Ż. stwierdza, że podczas gdy na całym Zachodzie Europy prawdziwy triumf święci idea samorządu, u nas, w Polsce, specjalnie na wsi, nie ma ani śladu samorządu. Wsią trzęsą tzw. „organizacje dobrowolne".

Przyjęto za zasadę — pisze gen. Żeligowski — zawsze winić Ustawą Samorządową z 23 marca 1933 roku. Trudno być jej zwolennikiem. Był to akt, który całkowicie przekreślał samorząd gospodarczy drobnych jednostek, jakimi są gminy i gromady, zdając go na łaskę i niełaskę władz nadzorczych. Wiemy, co z tego wynikło. Jednakże ta ustawa, czyniąc starostę niemal dyktatorem gospodarczym powiatu, nie wskazywała dróg, jakimi iść należy. Kropki nad „i" postawiło Ministerstwo Rolnictwa wysuwając, subsydiując i patronując Organizacje Dobrowolne...

System Organizacyj Dobrowolnych przypomina wielką pompę, która wypompowuje środki z organizmu gospodarczego, najwięcej ubogiego, a z drugiej strony napompowuje truciznę do serc ludzkich, szerząc odrazę do państwa. Ministerstwo Rolnictwa kierując życiem gospodarczym wsi, zamiast skierować wysiłek na tory gospodarki najmniejszych komórek, jakimi są gromady i gminy, dało wolną rękę organizacjom dobrowolnym, a w rzeczywistości subsydiowanym i płatnym, które pochłaniając wiele środków, nie tylko zatamowały, lecz spaczyły wielkie linie gospodarki samorządowej.

Jedynie samorząd może podnieść dobrobyt mas rolniczych, uspołecznić je i wychować zdrowy instynkt państwowy. Mam szacunek dla ministra Poniatowskiego, jako człowieka, lecz nie mam do niego zaufania, jako ministra rolnictwa.

Tymi słowy kończy gen. Żeligowski swój artykuł.

Z oślej ławy

Pytanie: Z czego składa się proch strzelniczy?
Odpowiedź: Z prochu i z dymu!

Ktoś powiedział, że: „głupstwo ma cztery nogi". Wiele w tym powiedzeniu jest prawdy. Ostatnio bowiem toczyła się dość ożywiona dyskusja na temat przeładowania programów szkolnych wychowaniem fizycznym. Gen. Roupert w *„Kurierze Porannym"* ogłosił cykl artykułów pt. *„Uwagi na temat wychowania fizycznego w Polsce"*, w których to artykułach bronił tezy, że wychowaniu fizycznemu należy poświęcać w programach szkolnych więcej uwagi. Do tej konkluzji doszedł gen. R. dość zdumiewającą drogą, mianowicie przedstawił wyniki egzaminów kandydatów do Szkoły Podchorążych Sanitarnych, z których, jego zdaniem wynika, że programy są za obszerne.

Warto przytoczyć — niektóre odpowiedzi dawane przez kandydatów w czasie komisji egzaminacyjnej. Oto one:

Na zadawane pytania z historii Polski kandydaci odpowiadali w ten sposób, że:

„Królowa Bona była żoną Zygmunta Augusta, albo żoną Henryka Walezjusza.

Pierwszym królem elekcyjnym był Zygmunt Waza lub Kazimierz Wielki.

Marszałek Piłsudski nosił tytuł Naczelnika Państwa od roku 1919 do 1935.

Naczelnym wodzem Powstania Listopadowego był Romuald Traugutt.

Konfederacja Barska działała w roku 1374.

Książę Józef Poniatowski utonął w Berezynie".

Myślałby może kto, że kandydaci posiadali więcej znajomości w naukach ścisłych. Niestety i tak nie było. Bo oto na pytanie: Co wchodzi w skład ciała białkowatego, egzaminator dowiadywał się, że *„w skład ciała białkowatego wchodzą: bułki, jaja, ser i śmietana".*

Z dalszych odpowiedzi dowiadujemy się, że proch strzelniczy składa się z *„prochu i dymu"*, że Pitagoras, był *wodzem Ateńczyków*, Marconi *aktorem filmowym*, Mendelejew *dowódcą armii bolszewickiej.*

Z dalszych *„odkryć"* wynika, że Zodiak jest to albo bardzo *skomplikowany związek chemiczny*, albo człowiek, który *lubi się awanturować.*

* * *

Wszystko to jest bardzo wesołe i tragiczne I wszystko przemawia za tym *„aby wychowanie fizyczne"* coraz więcej *respektować* w programach. *Po co młodzi Polacy mają coś wiedzieć*, że *Curie-Skłodowska* nie odkryła *aparatu Roentgena*, że Noteć *nie wpada* do Bugu, że Wisła *nie wypływa spod zatoki Gdańska* i nie płynie po przez Warszawę do Krakowa.

Wystarczy jeżeli potrafią dobrze *kopać kasztany i rzucać kamieniami.* Młodzieży nie należy bowiem przemęczać. Absolutnie! *Al.*

Kalendarzyk katolicki

WTOREK 1 MARCA. Św. Albina.
Wschód słońca 6:24, zachód 17:14. Długość dnia 10 godzin 50 minut.

Kronika krakowska

SKAZANIE ŻYDA ZA OBRAZĘ POLSKIEGO NARODU. Krakowski Sąd Okręgowy Karny na sesji wyjazdowej w Chrzanowie, skazał w sobotę Barucha Gajowera, prezesa gminy wyznaniowej w Chrzanowie na dziesięć miesięcy więzienia za obrazę polskiego narodu. Rozprawę prowadził s. o. Konopka.

Komunikaty

MSZE ŚW. ARCYBRACTWA PRZENAJŚW. SAKRAMENTU odprawi ks. biskup Rospond we czwartek 3 marca w kościele Felicjanek o godz. 8.

POSIEDZENIE KRAKOWSKIEGO TOW. LEKARSKIEGO. We środę 2 marca o godz. 20 (8 wieczorem), odbędzie się zwyczajne naukowe posiedzenie Krakowskiego T-wa Lekarskiego, na którym dr Zenon Drohocki wygłosi odczyt „O zjawiskach elektrycznych w korze mózgowej“.

TEATRY I KINA KRAKOWSKIE:

TEATR M.: 1. III. „Sen Wujaszka“.
TEATR M.: Środa 2. III. „Mężczyznom lepiej“.
TEATR M.: Czwartek 3. III. „Sen wujaszka“.
KINO DOMU ŻOŁNIERZA: Od soboty 26 lutego do czwartku 3 marca 1938 r. włącznie: „Królowa dżungli“.
L. O. P. P.: „Gdy kwitną bzy“.
PROMIEŃ: „Muzyka dla Ciebie“ (Magda Schneider).
STELLA: 1) „Pogromcy Indian“ (Daniel Boove); 2) „Przygody rekruta“.
ŚWIT: „Pieśniarz Jej Wysokości“ (Benjamino Gigli).
SZTUKA: „Książe X“.
UCIECHA: „Michał Strogow“ (Kurier carski).
WANDA: „Zatańczymy“, w roli głównej Fred Astaire — Ginger Rogers.
ADRIA: „Pościg za kawalerem“ i „Bohaterowie morza“.
APOLLO: „Romans szulera“ (Sacha Gutry).
BAGATELA: „Gwiazda Riwiery“ i rewia „Wesołe koszary“.
ZORZA: od 26. II. do 1. III. I) „W. Z. nie wylądował“; II) „Kłopoty sportowca“.

Z TEATRU M. IM. J. SŁOWACKIEGO. Dziś we wtorek po cenach zniżonych utwór T. Dostojewskiego „Sen wujaszka“ w reżyserii W. Radulskiego. W sztuce udział biorą: J. Karbowski (rola główna), J. Korecka, R. Pawłowska, E. Jaworska. T. Burnatowicz, W. Woźnik, E. Dankiewiczówna, A. Klońska, M. Kierzkowa, M. Mrowińska, I. Osuchowska, J. Romowicz i in. „Sen wujaszka“ powtórzony będzie w czwartek. — Jutro w środę, po cenach zniżonych „Mężczyznom lepiej“ komedia P. Barabasa, w opracowaniu scenicznym reż. W. Bieganskiego, w premierowej obsadzie.

„W MAŁYM DOMKU“ od dwudziestu blisko lat niegrana w Krakowie, jedna z najcharakterystyczniejszych sztuk dla twórczości dramatycznej T. Rittnera, dana będzie w sobotę, dnia 5 bm. łącznie z uroczystością obchodu trzydziestolecia pracy scenicznej Józefa Karbowskiego, zasłużonego reżysera i aktora teatru krakowskiego. „W małym domku“ jest jednym z nielicznych utworów polskich, granych z powodzeniem na wielu scenach niemieckich i austriackich i należących od dawna do żelaznego repertuaru wiedeńskiego Burgteatru. Próby pod kierunkiem jubilata odbywają się od dłuższego czasu.

Z sali Starego Teatru

Koncerty angielskiego chóru „Fleet Street“.

Angielski chór mieszany dziennikarzy i pracowników prasowych, występujący pod nazwą „Fleet Street“, dał w zeszłym tygodniu dwa bardzo miłe i piękne koncerty starych i współczesnych pieśni religijnych i świeckich. Trzydziestokilkoosobowy zespół śpiewaków pod batutą znanego dyrygenta i entuzjasty śpiewu chóralnego, p. T. B. Lawrenca, przedstawił się publiczności krakowskiej jak najkorzystniej: głosy doskonale sharmonizowane i utrzymane w przykładnej dyscyplinie, w poszczególnych rodzajach, nasileniach i barwach umiejętnie dla całości chóru wyzyskane, wydobywały świetne efekty pieśniarstwa chóralnego, zwłaszcza w subtelnie opracowanych pionach. Z bogatych i bardzo urozmaiconych programów środowego i piątkowego wieczoru, wyróżniały się charakterystyczne utwory z okresu dawnego pieśniarstwa oraz pieśni ludowe. Publiczność, która wypełniła salę Starego Teatru bardzo licznie, oklaskiwała angielskich gości entuzjastycznie.

a. w.

Obowiązek oznaczania na zewnątrz przedsiębiorstw przemysłowych

Zarząd Miejski przypomina **obowiązek odpowiedniego oznaczania na zewnątrz przedsiębiorstw przemysłowych.** W zewnętrznym oznaczeniu należy uwidocznić dokładnie i czytelnie **imię i nazwisko lub firmę przemysłowca oraz rodzaj prowadzonego przemysłu i to w sposób, wykluczający wszelką wątpliwość, czy chodzi o przemysł wytwórczy, handlowy lub usługowy.**

Uwidocznione imiona i nazwiska oraz rodzaj prowadzonego przemysłu muszą się zgadzać z imionami i nazwiskiem oraz rodzajem przemysłu, podanemi w zgłoszeniu przemysłu, w podaniu o udzielenie koncesji, lub też w wpisie firmy do rejestru handlowego. Przedsiębiorstwa prowadzone przez osoby prawne należy oznaczać na zewnątrz przez uwidocznienie zarejestrowanej firmy.

W najbliższych dniach przeprowadzona zostanie na terenie miasta najściślejsza kontrola oznaczeń zewnętrznych przedsiębiorstw przemysłowych. Winni stwierdzenia nienależytego oznaczenia przemysłu na zewnątrz, winni zostaną surowo ukarani niezależnie od zastosowania środków przymusowych.

Drugi Dzień Kongresu Str. Ludowego

Obradujący w Krakowie Kongres Stronnictwa Ludowego wywołał ożywienie we wszystkich ugrupowaniach politycznych w Krakowie. Członkowie P. P. S. korzystając ze zjazdu ludowców wpychali im w ręce socjalistyczne ulotki. Agitacja prowadzona była także z prawej strony.

Przestrzegano ludowców przy pomocy ulotek przed „frontem ludowym“ jako frontem socjalistyczno-żydowskim.

* * *

Drugi dzień Kongresu rozpoczęto dwiema *Mszami św. żałobnymi* za zmarłych członków Str. Ludowego o godz. 8 w kościołach św. Anny i OO. Reformatów. W kościele św. Anny ustawiono na środku katafalk okryty zielonym suknem. Po obu stronach katafalku ustawiły się poczty sztandarowe z zielonymi sztandarami. Mszę św. odprawił ks. prałat *Masny* w asyście ks. pułkownika *Panasia* i alumnów Śląskiego Seminarium Duchownego. Równocześnie odprawione zostały dwie Msze św. w bocznych nawach kościoła św. Anny. Po Mszach św. w obu kościołach odprawiono egzekwie przy katafalkach, po czym uczestnicy Kongresu udali się do Starego Teatru na dalsze obrady.

Przedmiotem obrad były rezolucje, nad którymi toczono niezwykle ożywioną dyskusję. Przemówienia miały charakter wybitnie opozycyjny. W dyskusji zabrał m. in. głos gen. Roja, którego wywody nacechowane radykalizmem i chęcią współpracy z P. P. S. nie znajdowały podobno oddźwięku wśród słuchaczy.

Równocześnie z obradami plenarnymi toczyły się w poniedziałek w lokalu „Piasta“ obrady komisji wnioskowej.

Po południu Kongres dokonał wyboru Rady Naczelnej, prezesa Rady Naczelnej, który zarazem jest przewodniczącym Kongresu, oraz prezesa stronnictwa. Lista nowych władz, przedłożona przez marsz. Rataja w imieniu „komisji *czasowy prezes, przebywający za granicą. Prezesem Rady Naczelnej wybrany został jednomyślnie p. Gruszka, przebywający obecnie od kilku miesięcy w więzieniu w Przemyślu. Prezesem Stronnictwa Ludowego pozostał nadal dotychczasowy prezes, przebywający za granicą. Prezesem urzędującym wybrano b. marsz. Rataja.*

Marsz. Rataj nie chciał przyjąć wyboru i dwu krotnie oświadczył swą rezygnację, która nie została przez Kongres przyjęta. Wynik wyborów przywitali zebrani burzą oklasków, po czym odśpiewali hymn narodowy.

Wykluczenie b. pos. Putka ze Stronnictwa Ludowego

W niedzielę późnym wieczorem Kongres Stronnictwa Ludowego powziął uchwałę, wykluczającą ze Stronnictwa Ludowego b. posła Putka, adwokata w Choczni. Jako przyczynę wykluczenia podano brak subordynacji wobec władz Stronnictwa. P. Putek właściwie stworzył osobne stronnictwo na terenie powiatu wadowickiego. Na tym terenie — jak stwierdzono na kongresie — bojkotował akcję Stronnictwa, do którego formalnie należał i prowadził bardzo dziwną akcję. Uchwałę — rzecz znamienna — wykluczającą pos. Putka, powziął kongres olbrzymią większością głosów, przy zaledwie 10 głosów przeciw.

W ten sposób S. L. pozbyło się ze swego grona działacza, który swoją demagogią podcinał zaufanie mas katolickich i państwowo myślących, do stronnictwa.

Zjazd Krak. Kongregacji Kupieckiej.

W ubiegłą niedzielę obradował w wielkiej sali Izby Przemysłowo-Handlowej w Krakowie, Zjazd Oddziałów Krakowskiej Kongregacji Kupieckiej. Zjazd zgromadził delegatów z całego województwa krakowskiego.

Obrady zagaił Starszy KKK Eugeniusz Jakubowski. Referaty wygłosili: dr A. Dobrowolski, gen. sekretarz KKK, prezes Stanisław Sierotwiński, oraz przewodniczący Oddziału KKK w Chrzanowie, Marian Kantor. Zjazd przygotował reorganizację KKK na podstawie prawa przemysłowego i ustalił zasady współpracy ośrodków prowincjonalnych z Centralą krakowską. Po wyczerpującej dyskusji nad referatami, przyjęto następujące rezolucje:

APEL DO KUPIECTWA POLSKIEGO ZIEM POŁUDNIOWO-ZACHODNICH.

Wielkie dziejowe zadania rozbudowy własnego narodowego handlu oraz obowiązki ciążące na nas wobec Państwa i społeczeństwa, zobowiązują nas do zjednoczenia w organizacjach zawodowych wszystkich kupców Polaków. Stwierdzając wielki postęp w organizowaniu się kupiectwa polskiego naszego rejonu, wzywamy równocześnie wszystkich kupców Polaków, pozostałych dotąd poza naszą organizacją do niezwłocznego wstąpienia w nasze szeregi, co ułatwione jest istnieniem naszych placówek organizacyjnych w następujących ośrodkach ziem południowo-zachodnich: Andrychów, Bochnia, Brzeszcze, Chrzanów, Dębica, Gorlice, Grybów, Jasło, Jaworzno, Jordanów, Kalwaria, Kęty, Krynica, Krosno, Leżajsk, Limanowa, Łańcut, Mszana Dolna, Mielec, Myślenice, Nowy Sącz, Nowy Targ, Przeworsk, Rabka-Zdrój, Sanok, Szczawnica, Sucha, Skawina, Tarnów, Trzebinia, Wadowice, Wieliczka, Zawoja, Żywiec, Zakopane. Od jutra i wszyscy wspólnie na froncie walki o dobro polskiego handlu.

REALIZACJA UNARODOWIENIA HANDLU

Jednolita i zwarta opinia Izb Parlamentarnych, Rządu Rzeczypospolitej oraz całego społeczeństwa polskiego o konieczności unarodowienia handlu polskiego, nakłada na nas obowiązek konsekwentnej realizacji programu unarodowienia handlu. — W tym przekonaniu: zobowiązujemy kupiectwo polskie naszego okręgu do wyłącznego zaopatrywania się w polskich źródłach zakupu i wyłącznego zatrudniania pracowników Polaków. Zobowiązujemy kupiectwo polskie do współpracy w akcji tworzenia nowych kadr polskiego kupiectwa przez zatrudnienia na praktyce uczniów handlowych i kandydatów do handlu, apelujemy do polskiego handlu o tworzenie polskiego hurtu w formie kupieckich spółdzielni wspólnych zakupów a w najbliższej przyszłości w formie spółek udziałowych o kapitale zmiennym. Wzywamy polski przemysł, rzemiosło, rolnictwo bankowość naszego okręgu, aby zatrudniały w obrocie gospodarczym jedynie kupiectwo polskie.

Apelujemy do instytucji państwowych i prawno-publicznych do utrzymywania stosunków handlowych jedynie z kupiectwem polskim.

O ROZWÓJ POLSKICH KAS BEZPROCENTOWYCH.

Stwierdzając gospodarczą i socjalną konieczność dalszej rozbudowy polskich kas bezprocentowych, jako niezbędnego współczynnika w tworzeniu i umacnianiu polskiego stanu posiadania, wzywamy całe kupiectwo polskie naszego okręgu do inicjowania i solidarnego poparcia akcji tworzenia polskich kas bezprocentowych kupieckich względnie ogólnostanowych. Wyrażamy zarazem przekonanie, iż rozwój polskich kas bezprocentowych znajdzie należyte i pełne poparcie Państwa oraz całego polskiego życia gospodarczego.

Wykrycie tajnej „fabryki“ monet w Krakowie

Na terenie miasta Krakowa poczęły w ostatnim czasie pojawiać się fałszywe pieniądze w bilonie. Zainteresowała się tym policja, roztaczając baczną obserwację i robiąc wywiady, które w niedługim czasie uwieńczone zostały wykryciem tajnej fabryczki monet. W ubiegły piątek organa wydziału śledczego przeprowadziły rewizję u Józefa Krucińskiego, b. szofera, który obecnie prowadzi warsztat szewski przy pl. WW. Świętych 9. W czasie rewizji znaleziono kompletną maszynę do robienia monet 5-złotowych i 5-groszowych. Znaleziono również wyprodukowane monety 5-groszowe i przygotowane do dalszej fabrykacji krążki miedziane i mosiężne. Maszynę do fabrykacji pieniędzy oraz materiał znaleziony u Krucińskiego przewieziono do wydziału śledczego, a „fabrykanta“ monet oddano do dyspozycji władz sądowych.

Komornik Sądu Grodzkiego w Oświęcimiu, ul. Śmigłego-Rydza Nr. 9.
Sygnatura: Km. 50/38.

Obwieszczenie o licytacji ruchomości

Komornik Sądu Grodzkiego w Oświęcimiu Feliks Winkler, mający kancelarię w Oświęcimiu, ul. Marsz. Śmigłego-Rydza Nr. 9, na podstawie art. 602 k. p. c. podaje do publicznej wiadomości, że dnia 7 marca 1938 r. o godzinie 10-tej w Grojcu, dwór, odbędzie się 1-sza licytacja ruchomości, należących do Jana Chrząszcza w Grojcu, składających się z płachty (wantuch), wagi, 2 bryczek, wozu roboczego, 20 baranów, beczkowozu i motoru benzynowego marki „Wigo", oszacowanych na łączną sumę zł 1.720.—.

Ruchomości można oglądać w dniu licytacji w miejscu i czasie wyżej oznaczonym.

Oświęcim, dnia 26 lutego 1938 r.

Komornik Sądu Grodzkiego:
Feliks Winkler.

Ogłoszenie

Powtórne Walne Zgromadzenie Członków Towarzystwa Tanich Mieszkań dla Robotników Katolików w Krakowie, odbędzie się w poniedziałek dnia 11-go kwietnia 1938 r. o godzinie 18-tej w sali posiedzeń Rady Arcybractwa Miłosierdzia i Banku Pobożnego, przy ulicy Siennej L. 5. I. p. w Krakowie, z następującym porządkiem obrad:

1) Odczytanie protokołu z ostatniego Walnego Zgromadzenia,
2) Powzięcie uchwały w przedmiocie rozwiązania i likwidacji Towarzystwa,
3) Ewentualny wybór likwidatorów,
4) Wolne wnioski Członków.

Kraków, dnia 23 lutego 1938 r.

Rada Nadzorcza
Dr Jan Szwarcenberg Czerny
Prezes.

CONCORDIA MERREL. 5

Jacqueline i miłość

Przekład autoryzowany z angielskiego.

Mądry instynkt zrodzony z przyjaźni dla Duana, kazał starszemu panu zamilknąć. Nie rozumiał, co ta mistyfikacja miała znaczyć, ale że Duan był w nią wplątany, należało zachować ostrożność, przynajmniej do czasu wyświetlenia zagadki.

Rozstali się niebawem, więcej o tym nie mówiąc. Jacqueline wyszła z kawiarni i wsiadła do autobusu. Była pod ciepłym wrażeniem spotkania z sir Alistairem Kay'em i wspomnień o ojcu.

— Holland Park — kolej podziemna — powiedziała, gdy przyszedł konduktor.

— Proszę pani, my tam nie jedziemy. Najbliższa stacja Langley Avenue. Tam pani chce jechać?

Jacqueline drgnęła.

— Ach, tak... tak... To tam wysiądę — odpowiedziała ku zdziwieniu konduktora, podczas gdy pasażerowie zrobili wielkie oczy.

Przyczyna nieporozumienia była prosta. Langley Avenue był to dawny jej adres. Mieszkała z ojcem w Langley Avenue. Ta omyłka zaraz po rozmowie z sir Alistairem! Coś niesamowitego! Ale co Duan zrobił z ich domem? Gospodyni Mac Hewowa dotychczas tam mieszkała. Od dnia ślubu Jacqueline nie zdobyła się na odwagę odwiedzenia starych progów, tyle w nich pozostało smutnych wspomnień... Teraz jednak, gdy wysiadła na znanym rogu, zdjęła ją pokusa iść i zobaczyć. Szła z uczuciem szczególnego niepokoju jakby w przewidywaniu zagadkowej przygody. A jeżeli tam wszystko zaniedbane, opuszczone? Może w takim razie lepiej nie iść? Ale nie. Dom pięknie utrzymany, jak zawsze. Ścieżka od furtki do stopni — wygracowana i ubita, murawa — skoszona, schodki — z dziwnym uczuciem wchodziła po nich — niepokalanie białe. W błyszczących drzwiach wejściowych sylwetka Jacqeline w ciemnopopielatym kostiumie odbiła się jak w lustrze.

Otworzyła Mac Hewowa, chuda, surowa, przesadnie czysta. Ale na widok gościa, jakże niespodziewanego! twarz starej gospodyni rozjaśniła się radością.

— Pani! Pani doktorowa! — wykrzyknęła.

— Chciałam... zajrzeć... do... starego domu — odpowiedziała niepewnie Jacqeline.

Weszła do hallu i stanęła zdumiona. Podłoga goła, ze sprzętów tylko wąski stół oraz dwa wieszaki: do płaszczów i kapeluszów. Rząd kapeluszów i czapek wszelkiego kalibru.

— Kto tu jest? — zapytała prędko.

— Młodzi panowie.

— Jacy — panowie?

Gospodyni bacznie na nią spojrzała.

— Ja myślałam, że pani przyszła zobaczyć Laboratorium Doktora Milsoma?

Drzwi z prawej strony otworzyły się i z dawnej jadalni wyszedł poważny młodzieniec w wytartym garniturze i rogowych sowich okularach. Za nim ukazali się jeszcze trzej młodzi ludzie. Na widok eleganckiej damy wszyscy stanęli zmieszani.

— Oni, ale nie wszyscy — szepnęła gospodyni.

— Cóż to za jedni? — odrzuciła szeptem Jacqueline, prawie z irytacją.

Gospodyni przywołała młodzieńca w okularach.

— Panie Jamie, to pani doktorowa Duan, córka pana profesora Milsoma. Musiał pan wiedzieć. I oddawszy mu ją pod opiekę, znikła.

— Doprawdy! — ucieszył się Jim z nieśmiałą, chłopięcą serdecznością. — Cudnie! Można panią oprowadzić?

Jacqueline, oszołomiona do reszty, wsunęła rękę w szeroką dłoń uprzejmego młodzieńca.

— Owszem... proszę bardzo — odpowiedziała słabym głosem.

— Chłopcy — zwrócił się Jim do kolegów — idźcie powiedzieć w laboratorium, że pani doktorowa Duan przyszła na inspekcję. — A do niej: — To tak jakbym im powiedział, że przyszła do nas królowa angielska.

I przy tym komplemencie zaczerwienił się.

Jacqeline, postępując za wysokim, poważnym studentem, miała uczucie, że śni. Nigdy nie zapomniała tego wrażenia. Jadalnię, ogołoconą z dawnych mebli, nazwał salą wykładową, salon, obecnie zawalony książkami, biblioteką. Gabinecik pełnił rolę składu narzędzi, bardzo na oko niesamowitych. Tylko laboratorium zachowało dawny wygląd. Tu zastała przy pracy siedmiu czy ośmiu studentów w fartuchach.

— Doktór Duan to wszystko urządził — tłumaczył przewodnik — Laboratorium Dra Milsoma. To dla takich jak my — którym rodzice nie mogą wiele pomagać. Zamierza to później rozszerzyć. Kierownikiem mianował Detmolda. Ja i Bailey jesteśmy asystentami. Pewnie pani wie, że Detmold był uczniem ojca pani?

Jacqueline kiwnęła głową. Nie mogła mówić z nadmiaru wzruszenia. Widok laboratorium budził serdeczne wspomnienia, pędził łzy do oczu.

— Doktór Duan wie, co to znaczy borykać się z losem, zaczynać od samego dołu... Przepraszam panią — przerwał sobie pośpiesznie z nowym rumieńcem: — Ale nie chce mi się wierzyć, że pani doktorowa przyszła do nas we własnej osobie... Mało tego, bo w dodatku córka profesora Milsoma. To po prostu za wiele na jedną osobę — jedno z drugim pani rozumie...

(Ciąg dalszy nastąpi).

Przedpłata miesięczna w Krakowie bez odniesienia 4.50 zł, z odniesieniem 5 zł. Na całym obszarze Państwa Polskiego z przesyłką pocztową 5 zł, za granicą 8 zł.

Konto P. K. O. Nr 415.730

Redakcja nie zamówionych artykułów nie zwraca i nie honoruje, listów nie opłaconych nie przyjmuje. Redakcja przyjmuje strony od godziny 11 do 11.30.

CENY OGŁOSZEŃ

Ogłoszenie zwykłe za wiersz milimetrowy	20 gr
Nadesłane na stronie 6 po dziale gospodarczym	50 gr
Komunikaty „ „ „	60 gr
Komunikaty na 1 „ „ „	70 gr
Drobne za wyraz	10 gr

Układ tabelaryczny o 50% drożej. — Za zastrzeżenie miejsca dolicza się 25%.

Wydawca: za „Katolickie Towarzystwo Wydawnicze" Ska z o. o. dr St. Kijak. — Redaktor odpowiedzialny mgr Konstanty Turowski.
Drukarnia Polska, Fr. Zemanka w Krakowie.